

No. 345

na numeru
15 str.

Łódź, Centralny
w Łodzi

Łączenie 2,50 zł.
Drośenie do domów 10 gr.

Z przez. poczt.
Miesięcznie 3,50 zł.
Pozna Łodzią egz. 18 groszy.
konto P.K.O. 60594.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXVII r.
istnienia

Redakcja i Adm.
w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 5-6 pp
Artykułów i listów anonimowych nie numersza się

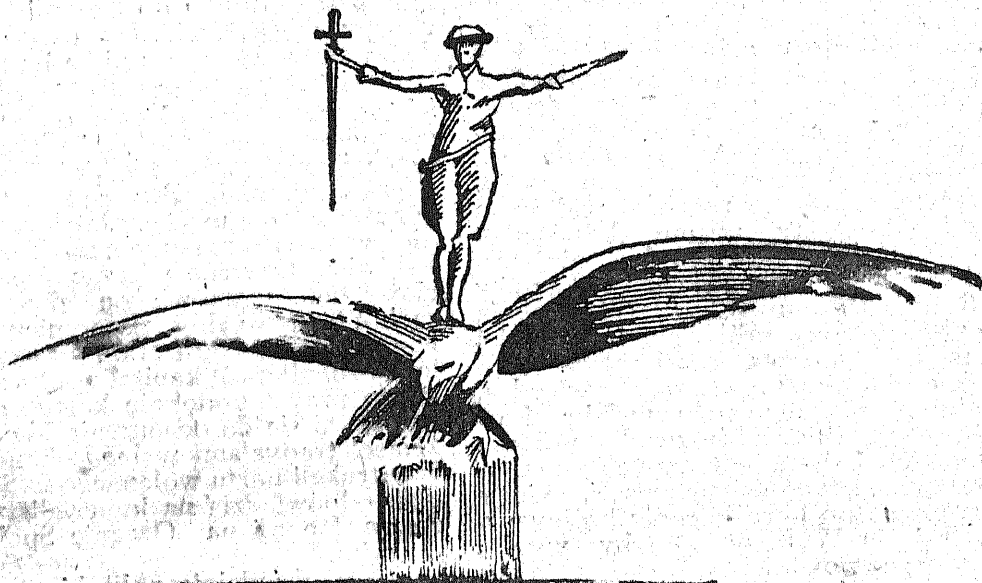
Łódź.

ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Czwartek, dnia 18 grudnia 1924 r.

Pomnik francusko-amerykański.



Przedstawiony na powyższym rysunku pomnik dłuta artystki-rzeźbiarki pani Harry Fayne Whitner z domu Gertrudy Vanderbilt będzie ofiarowany Francji przez towarzystwo amerykańskie z Saint-Nazaire. Pomnik

ten będzie umieszczony na szczycie skały, wznoszącej się na 20 metrów ponad powierzchnię wody w zatoce Saint-Nazaire, gdzie 26-go czerwca 1917 r. wylądowały pierwsze oddziały amerykańskie.

Ambo meliores.

Nie każdy może z naszych czytelników zdać sobie z tego sprawę, że bolszewizm jest to najczystszej wody socjalizm — Bolszewja zatem, zupełnie ściśle rzeczy biorąc jest państwem czysto socjalistycznym.

Przed wojną istniała tylko „Rosyjska socjalno-demokratyczna partja”. Otóż bolszewicy, są jedynie tej partji odłamem, który chciał uzyskać od razu jak największe „zdobycze proletariatu” w odróżnieniu od „mniejszewików”, którzy mieli te same cele — jednak uważali metodę ewolucji za więcej racjonalną.

Jeżoz do 1918 roku bolszewicka partja nazywała się oficjalnie: „rosyjska socjaldemokratyczna partja bolszewików” i dopiero po kongresie w 1918 roku w Moskwie, przyjęła nazwę komunistycznej partji — jednakże odróżnia się ona od socjalistycznych partji jedynie środkami i taktyką — cele zaś obydwóch są identyczne.

Odręgniwanie się więc socjalistów od bolszewików jest bardzo niezręcznie graną komedią, jednak że dostatecznie dobrą dla licznego zastępu naiwnych którym się wmawia, że socjalizm z bolszewizmem nie mają z sobą nic wspólnego.

W istocie rzeczy jest to cicha spółka, mająca na celu ovladnięcie stadem baranów, nie mających na tyle zdrowego rozumu i jasnej głowy aby nie odróżnić od razu wilka wyspięającego słowicze trole o szczęściu ludu, zdrowiu i wszelkiej pomyślności.

Niedawno w Łodzi aresztowano, niejakiego Fuchsa, przy którym znaleziono dokumenty stwierdzające ponad wszelką wątpliwość, konszachty z osławionym paserem bolszewizmu w Polsce, posem Królikowskim.

Kto się za nim ujął? Kto interwenjuje w prokuraturze, kto utrudnia jej całe śledztwo, kto się do-

maża uwolnienia aresztanta?

Oficjalnie ta instytucja nazywa się sekretariat okręgowy związków zawodowych, czyli Socjaliści, albo PPS — co kto woli.

Również w Łodzi aresztowano niejakiego Józefczyka, którego schwytano na gorącym uczynku rozdawania odezw komunistycznych, których większą ilość znaleziono przy aresztowanym.

Otóż i tu znowu interwenjuje i żąda wypuszczenia na wolność niewinnego baranka bolszewickiego socjalista p. Łatkowski, sekretarz okręgowy związków, zawodowych, tłumacząc prokuratorowi, że znaleziona przy nim paczka odezw bolszewickich, spadła aresztowanemu na wiecu, z góry, „na głowę”.

Prawdopodobnie p. Łatkowski przypuszcza, iż w prokuraturze, równie, jak i na owym wiecu PPS-u jest dużo ludzi, którzy również „upadli na głowę” aby uwierzyć w tego rodzaju dowodzenie.

My jednak mamy nadzieję, iż te rachuby zawiodą p. Ł., jak również całą plejadę „nnych kryptobolszewików, przychających pod czerwonym sztandarem łódzkich związków zawodowych i PPS-u.

Kiedy w Krakowie czerwony, zwyrodniały motloch mordował żołnierzy Rzeczypospolitej — hordy bolszewickie na granicy Polski, świętowały uroczystości ten dzień, jako „dziejowy moment” przebudzenia się proletariatu polskiego. Wtedy organ PPS-u „Na przód” aż zachłysnął się z radości. Nastrzelano tyłu żołnierzy, tyle policji! Triumf „robotnika” na całej linii!

A kiedy wreszcie połapano krwawych ślepaczy Trockiego, „ideowcy” ci, tak jak dzisiaj Józefczyk któremu zamiast manny, dobrotliwy Pan Bóg zesłał na głowę odezwy komunistyczne, — twierdzą iż karabin, to dawał im jakiś pan, burżuazji z wyglądu. A

jakże. Kiedy im dał — to „ideowcy” trzymali je tylko w rękę, strzelali jedynie na wiwat. Bronili tych noto rycznych sowbandytów — oczywiście ich czerwono-skórzy bracia z nad Wisły, towarzysze Liberman, Haecker i inni.

Przeciwko bolszewikom występuje oficjalny organ PPS-u „Robotnik” ale na tytułowej stronie drukuje w ukradzionej państwowej drukarni echt bolszewickie hasło, nawołujące do przewrotu państwowego — „Niech żyje rząd robotniczo - włościański!”

Alc nie tylko u nas występuje, ten ciekawy rys charakteru socjalistów, ale również w Anglii i Francji.

Taki socjalista Jego Królewskiej Mości, MacDonald, który pcha Anglię w krwawe objęcia katów z czczewyczałki moskiewskiej i w obronie komunisty Campbella, woli wywołać przesilenie państwowe — jest typowym tego przykładem.

A Herriot, który w najniebezpieczniejszej dla Francji chwili, odważa się wpuścić posła sowietów Kraina do Paryża — czyż można go posądzać, że jest wrogiem bolszewików?

Socjaliści i bolszewicy wyznają jedną tylko ewangelię Marksa, i jeżeli pod mikroskopem dostrzeżemy jakkolwiek różnice to są one tylko natury taktycznej ale nigdy ideowej.

Jedynie tylko kompletne flasko bolszewizmu zmusza socjalistów do tłumaczenia swojej trzódce, iż socjalizm z bolszewizmem niema nic wspólnego, ale życie coraz więcej zadaje kłam tym czerwonym fantasmagorjom.

Możemy uwierzyć tym naszym panom, z pod czerwonego buńczuka, że nie każdy socjalista jest bolszewikiem, ale, że każdy bolszewik i sowbandyta jest bezwzględnie socjalistą, to dzisiaj już nie ulega najmniejszej wątpliwości.

A. S.

— 0 —

Polska a Łotwa.

Stosunki nasze z Łotwa, doskonałe w r. 1919-ym, kiedy to wojska nasze tak ofiarnie i bezinteresownie szły na pomoc sąsiadce, by wyzwolić ją z pod czerwonego jarzma — odąd stopniowo poczęły psuć się.

Z czystym sumieniem powiedzieć może my pisze „Dziennik Wileński”, że nie było w tem naszej winy: jeżeli zaś była, to wyrażała się ona raczej w zbytnej naszej ustepliwości, co rozumieliśmy w sposób przechodzący wszelkie granice przyzwoitości naszych sąsiadów.

W rzeczywistości pomiędzy Polska a Łotwa niema sprzecznych interesów, boć chyba nikt poważnie nie posadzi nas o chęć zaboru... Rvgi. Ekspansja polska w przeszłości szła zawsze w kierunku wschodnim, jeżeli w połowie XVI wieku przekroczyliśmy Dźwinę, to (podobnie jak w 1919 r.) jedynie ubłagani przez tamtejszych mieszkańców, w celu wyzwolenia ich od krwawej tyranji moskiewskiej — podonczas Iwana Groźnego obecnie Trockiego i Lenina. Następnie połączenie się Inflant z Rzeczpospolitą było najzupełniej dobrowolne bardzo luźne i krótkotrwałe i niepozostawiło w historii obu krajów i narodów głębszych śladów.

Dziś, gdy Polska na przeciąg wielu, bardzo wielu lat pod dostatkiem ma pracy,

by się wzmocnić na własnej ziemi, gdy zresztą zmieniły się z gruntu ideały państwowe, na gruzach dawnych feudalnych powstają państwa demokratyczne, możliwe jednolite pod względem narodowościowym — tembardziej nie mamy najmniejszego powodu sięgać dłonią zaborczą po ziemię na prawym brzegu Dżwinu. Ale nie żyjemy przecież za murem chińskim; naród polski, jak wszystkie większe narody (Anglicy, Niemcy, Francuzi) poza głównym swym skupieniem w granicach własnego państwa, rozrzucony jest po całym świecie: w Ameryce, w Niemczech, w Rosji. Około stu tysięcy naszych rodaków mieszka na Łotwie, przyczem zaznaczyć trzeba, iż nie są to chwilowi przybysze, lecz rodziny osiadłe od dziada pradziada, od trzech wieków, zrosnięci z tą ziemią jak ze swą ojczyzną. Obowiązkiem rządu polskiego jest czuwać nad losem swych obywateli, zarówno tych, którzy mieszkają na terytorium Rzeczypospolitej, jako tembardziej tych, którzy znajdują się poza jej granicami, i bronić ich słusznym praw kulturalnych, językowych iako też materialnych, co zresztą absolutnie nie zaprzecza ich stosunkowi lojalnemu do państwa i rządu, pod którego władzą mieszkają.

Niestety rząd polski, w osobie swego posła w Rydze, nigdy nie umiał spełnić obowiązku swego i wystąpić energicznie w obronę pogwałconych interesów ludności polskiej na Łotwie. Jakoż ta właśnie bierność z naszej strony, to niedbalstwo utwierdziło Łotyszów w mniemaniu, iż mogą bezkarnie dopuszczać się nad ludnością polską wszelkich gwałtów. Jakoż prześladowania pod względem narodowościowym, szkolnictwie, języku, nawet wzniesienia w ostatnich zwłaszcza czasach święciły poprostu orgie. W dziedzinie spraw majątkowych zastosowano wyjątkowo nie bez żadnego odškodowania, tak bezwzględne, że zasługują tylko na miano zwykłego rabunku i niczem nie różni się od metod bolszewickich. Niedosć na tem, Łotwa korzystając z chwilowej naszej słabości, gdy byliśmy zaabsorbowani wojną z bolszewikami, zabiera nam sześć powiatów na lewym brzegu Dżwinu, do których nie ma najmniejszych praw ani historycznych, ani etnograficznych lub politycznych.

Wszystko to jest dowodem krótkowzroczności rządu łotewskiego, który daleko więcej niż na popełnionych gwałtach mógłby skorzystać na dalszych sąsiedzkich stosunkach z Polską, zarówno pod względem materialnym jak i politycznym. Zaznaczamy krótko, jaka przyszłość handlowa otwiera się dla Rygi, o ile (korzystając z zaślepienia Litwinów) potrafiłaby skierować do swego portu ruch eksportowy z naszych wschodnich województw. Co się zaś tyczy strony politycznej, to musimy zaznaczyć, że niebezpieczeństwo dla Łotwy istnieje, lecz jednakże niebezpieczeństwo to zagraża Łotwie nie od Polski, lecz od wschodniego sąsiada. Po raz drugi nie tak skoro będzie wygrzebywać Łotewskie kasztany z bolszewickiego popiołu.

Słowa te nabierają specjalnego znaczenia dziś — po wypadkach w Tallinie, które lada dzień mogą się powtórzyć — w Rydze. Zrozumiał to rząd łotewski, to też ton, którym przemawia do Polski zgoda jest odmiennym od tego, jakim tak niedawno jeszcze się posługiwał.

Nie zamierzamy bynajmniej korzystać z trudności w jakich znajduje się Łotwa, pod kopywaną wewnątrz i zagrożoną zewnątrz nie przez Sowiecy, sadzimy jednak, iż moment jest odpowiedni dla wyjaśnienia naszych obopólnych pretensji, gdyż tylko clara pacta faciunt claros amicos. Bolszewików uważamy za naszych wspólnych wrogów, wrogów całej kulturalnej ludzkości i nie omieszkamy okazać pomocy naszym sąsiadom, w razie gdyby zostali przez nich napadnięci. Co się jednak tyczy Łotwy, to — o ile dla niej ewentualna pomoc mocarstwa, jakim jest Polska — może mieć pewną wartość i znaczenie, powinna ona naprawić te krzywdy i sprostować te bezprawia, których względem nas się dopuściła. Bez tego, wobec panującego słusznego w narodzie polskim rozdrażnienia, szczerą pomoc i współpraca z naszej strony byłaby wielce utrudniona.

—X—

Nie pić wody surowej!

Lisły londyńskie.

Król w parlamencie.

(Od własn. korespondenta).

Londyn w grudniu 1924 r.
Siegające formami Wieków Średnich, uroczyste otwarcie nowego parlamentu przez Króla Jerzego w historycznym pałacu Westminsterskim odbyło się 10-go b. m. w południe. Wielkie zwłoczenie konserwatystów a zarazem t. z. klas rządzących Anglii, na które składa się tradycjami, kulturą i uposażeniem bogata arystokracja angielska i sfery obywatelskie połączone z wielkim przemysłem handlowym i finansami, złożyły się specjalnie na dodanie splendoru tej wspaniałej i najważniejszej w życiu angielskim ceremonii.

Procesja królewska rozpoczęła się na pół godziny przed dwunastą w z Pałacu Buckinghamskiego pośród gestych szpalerów gwardji i rosłych konnych i pieszych policemanów (z racji afery egipskiej). Tak król w czerwonym mundurze feldmarszałka wraz z królową Marią w płaszczu gronastowym i tiarze w neocłocistej karocy, otoczonej konnymi szambelanami i świtą udała się drogą wiodącą przez The Mall natłoczony przepadającymi za tego rodzaju widokiem Londyńczykami, przez Bramę Admiralicji w kierunku Trafalgar Square'u by ministerjalnym whitehall'em dostać do Izby Lordów i tam w Robing Roomu przywdziać symbole konstytucyjnej władzy królewskiej i z kolei wygłosić mowę tronową zawierającą program zwyczajnej partii. Znowy twierdza, że szkarlatnym safianem pokryta Izba Lordów rzadko, jak 10-go błyszczała przepychem dworskich i dyplomatycznych kostiumów, damskich strojów i biżuterji, kiedy król Jerzy, mając po lewej stronie królową a po prawej księcia Walji powstał by wygłosić historyczną zapowiedź nowego ustawodawstwa i reform projektowanych przez drugi rząd p. S. Baldwina.

Opracowana jako antydotum polityki socjalistów i wygłoszona nazajutrz po wypadkach egipskich zawierała ona z natury rzeczy programu ustawodawstwa noszącego wszelkie cechy konserwatywnych, może nawet nieco reakcyjnych zapatrywań, choć niebrakło jej konstruktywnych propozycji zarówno co do polityki wewnętrznej, kolonialnej jak i zagranicznej. Jest ona nieco obszerniejsza, niż inne podobne przemowy wygłoszone w ostatnich latach, a to z uwagi na ogromną wielkość i jako zdobyli konserwatyści, która ułatwi im w znacznej mierze przeprowadzenie ich ambitnych i szerokich zamierzeń.

Jak się należało spodziewać, uwagi królewskie pod adresem Egiptu noszą te same cechy co słynne dzisiaj ultimatum i nie pozostawiają złudzeń, że Anglia zamierza konflikt swój z nacjonalistami egipskimi uważać za sprawę imperjalną wewnętrzną aczkolwiek zarówno Mac Donald jak i ostatnio Lloyd George i Sir John Simon wypowiedzieli się, za przekazaniem jej Lidze Narodów. Należy wątpić, czy są to szczerze deklaracje bowiem zarówno liberalowie jak i Labour Party na równi z konserwatystami zawsze unierwiali i będą uprawiać jednolitą, o ile możności, politykę kolonialną i zagraniczną. W tym związku ciekawą i aktualną jest wzmianka o posiedzeniu Lidgi Narodów i wyjeździe do Rzymu p. Chamberlain'a. Dowodzi ona, że konserwatyści nie pragną osłabiać wpływów angielskich w Lidze z racji załżeć egipskich lecz, że będzie dążyła do zatuszowania złego wrażenia na terenie międzynarodowym, co będzie prawdopodobnie tem łatwiejsze, że za równo Francja jak i Włochy posiadają z nią równoległe interesy w Północnej Afryce. Zapowiedź odstąpienia Włochom części Jubaland'u zdaje się potwierdzać to przypuszczenie.

nie.
Bolszewickie traktaty otrzymały ostateczną odprawę i powrócono do status quo z roku 1922-go (Traktat Handlowy) i w chwili uznania Sowieców de lure, wyrażając nadzieję: że stosunki między obu krajami zostaną nadal utrzymane.

Zapowiedź ratyfikacji traktatu handlowego z Niemcami jest dalszym krokiem do zbliżenia ekonomicznego między obu krajami. Interesująca, ze względu na sympatyczną osobistość księcia Walji, jest projektowana podróż jego do Południowej Afryki i Argentyny. „Prince Charming”, jak go popularnie nazywają, jest według lojalnych wyznań opinii publicznej najlepszym ambasadorem Anglii w stosunku do Kolonii jak i innych państw, czego dowiódł swą wysoce udaną podróżą na około świata kilka lat temu.

W dziedzinie polityki kolonialnej projektowane wprowadzenie dodatkowych celów ochronnych dla produktów kolonialnych na zasadzie wniosków wielkiej konferencji premierów kolonialnych z roku 1923-go zasługują na specjalną uwagę. Jak wiadomo, dzięki niej w znacznej mierze padł pierwszy gabinet Baldwina. Obecnie wierząc w swe większe siły i ufając w nową ponownie, celem zacieśnienia węzłów ekonomicznych z koloniami politykę, z której od lat szeregu liberalowie robili swój kapitał polityczny. Podniesie się to prawdopodobnie karty otrzymane i przyczyni się do odroczenia liberalnej partji żyjącej tradycjami wolnego handlu. Podjęcie konstrukcji portu wojennego w Singapoore będzie odnowieniem na imperjalistyczne zamierzenia Japonji na Oceanie Spokojnym i Indyjskim.

W dziedzinie polityki wewnętrznej przewidywane są zwiększone oszczędności we wszystkich oddziałach administracji z racji ciężarów, jakie duże wydatki nakładają na przedsiębiorczość indywidualną i rozwój przemysłu oraz powodują bezrobocie. „Oszczędność w każdej dziedzinie jest imperatywem, bez którego nie odzyskamy przemysłowego i handlowego dobrobytu, powiedział król Jerzy V. Dodał on, że oszczędność w życiu pewną poprawę w stosunkach ekonomicznych kraju, to jednak problem bezrobocia będzie bezustanna troska Jego Ministrów. Celem podolanu mu konieczne jest jednak polepszenie się ekonomicznych i politycznych warunków w całym świecie oraz rozwój handlu wewnątrz imperium. „Safeguarding of Industries Act” znów będzie przedłożony parlamentowi oraz specjalny bill ochrony pracy i zmniejszenia bezrobocia.

„Niemniej jednak ważnymi dla dobrobytu kraju obok akcji parlamentu będzie przedewszystkiem to, jeżeli w jego życiu przemysłowe wzrosnie dobra wola, szczerść i wzajemnie zaufanie, bez których nie będzie można wykorzystać żadnych koniunkturalnych warunków”, — zakonkludował.

W końcowej części swej mowy król Jerzy poruszył jeszcze pilną sprawę braku domów mieszkalnych specjalnie dla sfer uboższych, połączenia obecnego systemu ubezpieczenia z pensjami dla starców i wdów, znalezienia modus vivendi dla problemów upośledzonego ekonomicznie angielskiego rolnictwa, rozwoju przemysłu cukrowego, zabronienia używania chemikaliów ochronnych w żywności, ochrony lokatorów i walucji ziemskiej, oraz udzielenia gwarancji pod pożyczkę dla Wolnego Państwa Islandzkiego etc.

Mowa skończyła się zwykłą historyczną formułą, w której król polecił prace parlamentu „nad temi i innymi sprawami opieki boskiej”.

Stefan Kleczkowski.

Agitacja sowiecka na Wschodzie.

(p) Ludność białoruska i wielkorosyjska w Rosji Sowieckiej wymiera z głodu albo chwytta za oręż, by bronić resztek swojego mienia, ale bolszewicy sypia złotem na propagandę, która ma zapewnić ich interesom rozwój i powodzenie.

Charles Sarolea, którego znamy z jego sympatycznej książki o Polsce, drukule w

belgijskim czasopiśmie le Flambeau szered swoich wrażeń — mniej sympatycznych — z pobytu w Rosji Sowieckiej. W jednym z swych artykułów przytacza opowiadanie dra Wilhelma Hahna, który spędził w Taszkencie 5 lat, jako jeńiec wojenny, o sposobach agitacji bolszewickiej na Dalekim Wschodzie. Oto, jak opowiada p. W. Hahn (Streifzüge

durch Sovietrussland) o tem, na co patrzal
wlasnymi oczyma w stolicy Turkiestanu:

„Agitatorzy mieli do rozporządzenia
własny pociąg, Wostocznyj Agitacjonnyj Po-
jazd „(Pociąg Wschodni Agitacyjny). Po-
ciąg ten jest jedna z najosobliwszych rzeczy,
jakie kiedykolwiek widziałem. Składał się on
z dwunastu wagonów, pomiędzy którymi znaj-
dował się wagon restauracyjny i wagony spe-
cjalne, zawierające „literaturę“ agitacyjną,
biura i — teatr.

Wygląd zewnętrzny pociągu był dzi-
waczny, ale uderzający, i wywoływał też ko-
losalną sensację na każdej stacji gdzie się za-
trzymywał. Każdy wagon był pomalowany na
inny kolor. Główne przedmioty malowideł sta-
nowiły walka pracy z kapitałem i uwolnienie
mahometan z jarzma angielskiego. Ludność
miejskowa Sarci, Kirgizi, Ormianie i Hindusi
tłoczyli się około wagonów, tworząc dla agita-
torów i ich podlegających przemówień audy-
torjum nader wrażliwe.

Komisarze pociągów prowadzili tryb
życia paszów. Ale nawet ten ich sposób ży-
cia stanowił część wyrafinowanego systemu
propagandy. Zwiąc i ubierając się niedźnie,
nie zrobiliby wrażenia na tej ludności mahome-
tańskiej przyzwyczajonej do pompy i za-
możności szachów i radzów.

Rozumie się samo przez się, że w prze-
mówieniach agitatorów nie było mowy o komu-
nizmie. Ich hasło wojenne brzmiało: „Azja
dla Azjatów! Precz z cudzoziemcami! Na-
przód do walki z angielskimi ciemnocami!“
Nic dziwnego, że w prostocie swej mahome-
tańskie słuchali chętnie tych emisariuszy.

Nie należy lekceważyć i niedoceniać re-
zultatów tej agitacji. W najmniejszych miejscach
wojskach powstawały Komitety wykonawcze,
które miały wywoływać ruch wśród ludności
miejscowej. Ruch rozszerzył się z Turkiestanu
na Chiwę i Bucharę, Emir Afganistanu
sam wysłał do Lenina do Turkiestanu specjal-
ną misję dyplomatyczną.

Misje bolszewickie powysyłano poza
tem do wszyskich królów leżących poza
Afganistanem. Z Peshowar bolszewicy próbo-
wali wywołać ruch powstańczy wśród dzikich
mieszkańców górskiego pogranicza In-
dji. I przez całe lato 1920 roku nie mało kłopotów
przysporzyły tu górskie ludy Anglikom.

Przed niedawnym czasem mówiliśmy
na tem miejscu o organizacji propagandy nie
mieckiej. Tu mamy do czynienia ze środkami
propagandy bolszewickiej, odmiennymi od
tamtej, a przystosowanymi do warunków i
otoczenia. Środki inne — ale energia i intensywność
w działaniu — te same.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Rada Kresowa.

(wp) W celu uniknięcia nieporozumień, wywo-
lanych przez nieściągłą wzmiankę prasową, zaznaczyć
należy, że delegowany do Prezydium Rady Ministrów
p. Roman, b. delegat rządu w Wilnie, ma zostać prze-
wodniczącym komisji powołanej uchwałą Rady Mi-
nistrów w dn. 9 b.m. dla usuwania rozbieżności w
ustawach, obowiązujących na terenie województw
wsch. dnich. Wiązanie zatem tej sprawy z projektem
utworzenia rady kresowej jest nieściągłe.

O stan wyjątkowy na Kresach.

(wp) Min. Thugutt ma wygłosić dłuższe przemó-
wienie w sprawie ustawy o stanie wyjątkowym na
Kresach na dzisiejszym posiedzeniu Sejm. Komisji
Administracyjnej.

TELEFONEM Z WARSZAWY

DWURAZOWE URZĘDOWANIE.

*) Podawana przez prasę wiadomość o dwurazo-
wym urzędowaniu całkowicie mija się z prawdą. Mi-
nisterstwo Spraw Wewnętrznych zaprzecza zupełnie
oficjalnie tej wiadomości.

OFICERSKI KODEKS HONOROWY.

*) Projekt oficerskiego kodeksu honorowego zo-
stał już opracowany i w pierwszych dniach stycznia
1925 r. będzie przedstawiony do zatwierdzenia Prezy-
denta Rzeczypospolitej. Obszerny materiał kodeks
su zawiera w sobie: materialne prawo honorowe, po-
stępowanie przez zastępców. Zaznaczyć należy, że w
kodeksie tym brak jest wszelkich postanowień co do
oficerów rezerwy.

W oczekiwaniu spadku po Hiszpanac i w Marokku.

Apetyt Włoch wywołuje zazdrość u Francji.

PARYŻ 17-12 (AW) W kwestii ustale-
nia się wpływów Hiszpanii w Marokku wy-
rażała się na Ouai d'Orsay bardzo pesymis-
tycznie. Wobec wystąpienia Włoch z zami-
arem opanowania terenów, opuszczonych
przez Hiszpanie w Afryce Północnej, urabia
się tutaj przekonanie, że dziedzicem praw,
które traca hiszpanie po ostatnich po-
rażkach, mogą być tylko wszyskie zaintereso-
wane w tej sprawie państwa, tj. Anglia, Fran-
cja i Włochy, nigdy zaś państwo jedno, nigdy

Włochy same.

Francja osobiście zajęłaby się najchę-
tniej opanowaniem spuścizny po hiszpanach,
mimo zrzeczenia się swych praw do Marok-
ka w r. 1912 do czego przyczynia się jeszcze
oświadczenie posła marokańskiego, Piedra, że
najzupełniej błędnymi są pogłoski o rzeko-
mo groźnym wybuchu wojny świętej, skiero-
wanej przeciwko Francuzom, na wypadek,
gdyby oni zechcieli wejść w posiadanie opróż-
nionych przez Hiszpanię terenów.

Powstańcy albańscy zajęli Skutari.

Wojska rządowe cofają się.

BIAŁOGROD, 17. (PAT) Rewolucja albańska
przeciwko rządowi Fanólego zdaje się być dokładnie
zorganizowana. Według ostatnich wiadomości kie-
rownictwo ruchu powstańczego objął Achmed Zegu,
który wydał proklamację, wzywającą naród albański
do przyłączenia się do walki przeciwko uciskowi.
Wczorajsze wieczorowe pisma donoszą o

zajęciu Skutari

i przyłączeniu się garnizonu tego miasta do ruchu
powstańczego. Z pogranicza albańskiego donoszą o
walkach, jakie toczyły się w dniu wczorajszym w oko-
licy Walony, która jest zagrożona od południa. Woj-
ska rządowe cofają się w kierunku Tirany i zajmują
miejscowość Kruja o 20 km. od Tirany.

RZYM 17-12 (AW) Według depeszy
Albańskiego Biura Prasowego, która nadesła-
no do włoskiej Agencji Stefaniego, doskona-
le uzbrojone bandy, uposażone w karabiny
maszynowe, a nawet w artylerię, maszerują
na Skutari.

W skład tych band wchodzi awanturni-
cy serbscy, czarnogórcy, rosyjscy i bułgarscy.
Przywódca band powstańczych jest
Achmed-bel-Zegu, przebywający obecnie w
miejscowości Tibrak.

Wszyscy albańscy, bez względu na
przynależność partyjną, wobec groźącego nie-
bezpieczeństwa, spieszą do szeregów dla obro-
ny ojczyzny.

JUGOSŁAWIA WTRACA SIĘ W CUDZE
SPRAWY.

LONDYN 17-12 (AW) Poselstwo al-
bańskie w Londynie podniosło, że wczorał

rano, na granicy jugosłowiańskiej, silny od-
dział, przybyły z Jugosławii, z poza kordo-
nu, zaatakował pograniczne posterunki albań-
skie.

Komendant większego odcinka pograni-
cznego komunikuje, że pierwsze zaatakowa-
ły albańczyków oddziały o charakterze jugo-
słowiańskich wojsk regularnych, a dopiero
wład za nimi do ataku przeszły zbrojne ban-
dy, robiące wrażenie rezerw. Podług tego do-
niesienia, walki toczą się wzdłuż całej granicy.

ATENY 17-12 (AW) Według ostatnich
wiadomości, nadeszłych tu z Albanii, Sku-
tari zostało zdobyte. W pobliżu miejscowo-
ści Kukus bandy powstańcze wzięły do nie-
woli 150 żołnierzy z albańskiej armii regular-
nej i 200 ochotników, zdobywając również
większe zapasy żywności.

BELGRAD 17-12 (AW) Rewolta, któ-
ra ostatnio opanowała część Albanii, nosi
charakter dobrze zorganizowanego powsta-
nia. Potwierdza się wiadomość, że na czele
całego ruchu stanął Achmed-bel-Zegu, któ-
ry wydał proklamację, wzywającą ludność,
aby przyłączyła się do walki o wolność.

SOFJA 17-12 (AW) Według ostatnich
doniesień, w dniu wczorajszym toczyły się w
pobliżu Walony ostre walki. Wojska rządowe
poniosły klęskę i cofnęły się w kierunku Ti-
rany. Ponieważ nie są one w zupełności roz-
bite, użyte być mają jako osłona Walony przed
oddziałami Zega-Bela, który znajduje się w
oddaleniu zaledwie 20 kilometrów od niej.

Z komisji sejmowych.

Trzymiesięczne prowizorium uchwalone.

WARSZAWA 17-12 (PAT) Na porząd-
ku dziennym dzisiejszego posiedzenia komis-
ji budżetowej znalazła się sprawa reasum-
cji uchwały w sprawie skrócenia czasu u-
stanowienia prowizorium budżetowego w ro-
ku przyszłym z trzech miesięcy na jeden.

Na posiedzenie przybył prezes rady mi-
nistrów Grabski.

Poseł Jaroszyński złożył oświadczenie,
że wnosząc o skrócenie terminu z trzech mie-
sieczy na jeden, kierował się względami natu-
ry rzeczowej i obecnie będzie głosował prze-
ciw reasumcji.

W głosowaniu wniosek o reasumcję u-
zyskał 12 głosów za, a 7 przeciw. Wobec
reasumcji uchwały i podtrzymania tekstu u-
stawy o udzielenie trzymiesięcznego prowiz-
orium przez posła Diamanda — poseł Ry-
mar postawił wniosek o ustanowienie prowiz-
orium na czas dwóch miesięcy w formie po-
prawki. Wniosek ten upadł.

Następnie przyjęto kilkunastu głosami
przeciwko 8 wniosek posła Diamanda.
Wreszcie komisja załatwiła w drugim

czytaniu budżet Sejm i Senatu na rok 1925.

W dalszym ciągu posiedzenia zabrał
głos premier Grabski, który oświadczył:

Rozumiem, że dla ciała ustawodaw-
czego jest przykre rezygnowanie z możliwości
czynienia wydatków. Niezbędne jest jed-
nak zachowanie równowagi budżetowej. W
przedłożonym budżecie niektóre pozycje do-
chodów zostały potraktowane zbyt optymi-
stycznie. Widzę przed sobą wydatki, na
które musi się znaleźć pokrycie, ale zgo-
dę się tylko na takie z nich, które uznam
za najniezbędniejsze. W piątek rozpoczyna się
w komisji debata nad dochodami. Zjawie się
się na posiedzeniu, by przedstawić dokła-
dnie sprawę, a w razie potrzeby uczynię to ju-
tro. Są zapewnienia, że pokrycie wydatków
może być uczynione przez pożyczkę zagranic-
zną. Budowanie na tem przekonaniu równo-
wagi budżetowej może utrudnić właśnie uzy-
kanie tej pożyczki.

Na tem zakończono posiedzenie komis-
ji budżetowej.

TELEGRAMY.

UKRAJNCY O MISJI P. LASOCKIEGO W
PRADZE.

LWÓW 17-12 (AW) Podając wiado-
mość o sukcesach posła polskiego, Lasockie-
go, w Wiedniu i o przeniesieniu go na odpo-

wiedzialne stanowisku do Pragi. „Dilo“ wy-
raża obawę, iż najważniejszym z zadań po-
sła Lasockiego będzie usunięcie trudności,
jakie mała dotychczas miejsce w odniesieniu
się wzajemnym polsko — czeskosłowackim,
które to trudności polegały przedewszyst-
kiem na popieraniu przez Czechosłowację
krajńskiej irredenty antypolskiej. Poseł polski
domagać się będzie — zdaniem „Dila“ — roz-

wizjanie uniwersytetu ukraińskiego w Pradze. Pismo podkreśla szczególnie mocno niebezpieczeństwo, płynące stąd dla Ukrainy.

TAJEMNICZA CHOROBA P. HERRIOTA.

PARYŻ 17-12 (AW) „Paris Seir“, omawiając sytuację, wywołaną chorobą premiera, pisze, zwracając się w tonie, pełnym ironji, do opozycji: „Gdyby Herriot rzucił nogami, panowie, którzy spodziewali się jego ustąpienia, mogliby być zadowoleni, cierpi on bowiem na lekkie zapalenie żył, przyczem ostatecznie choroba jego uległa zmianie na lepsze. Herriot nie może chodzić, odbywa on jednak, mimo to, codziennie szereg konferencji z ministrami wszystkich resortów i wydaje swym urzędnikom polecenia, jednym słowem rządzi, jak każdy inny prezydent ministrów. Stąd też pogłoski o ustąpieniu Herriota, o parte na złym stanie jego zdrowia, są zgrunty błędne“.

ZAMACH KOMUNISTÓW NA PROKURATORA W SOFJI.

SOFJA, 17. (PAT) Wczoraj wieczorem nieznanymi osobnikami dokonali zamachu na prokuratora trybunału w Sofji, strzelając doń kilkakrotnie z rewolweru. Prokurator został ciężko ranny. Sprawcami są prawdopodobnie komuniści, przeciwko którym prokurator prowadził proces, a który przed kilku dniami otrzymał listy z pogrozkami.

CZICZERIN GROZI AMERYCE.

MOSKWA, 17. (PAT) Cziczerin wystosował do sekretarza stanu Hughesa notę, w której protestuje przeciwko naruszeniu suwerenności terytorjalnej Rosji przez amerykańskie okręty wojenne. Wypadek taki miał zajść w pobliżu półwyspu Czukotsk, należącego do Rosji. Nota kończy się oświadczeniem, że rząd sowiecki tego rodzaju pogwałcenie praw suwerennych związku republik sowieckich, o ileby się ono jeszcze powtórzyło, energicznie odeprze.

KTO KLAMIE?

BERLIN, 17 12. Z Moskwy donoszą, że wiadomość o rzekomych rozruchach w Moskwie okazała się fałszywą. Trocki nie wyjechał z Moskwy i jest obłożnie chory. Wiadomości te o rozruchach rozpuściło jedno z niemieckich biur informacyjnych.

BLASCO IBANEZ PRZED SADEM WOJENNYM.

PARYŻ, 17. (PAT) „Journal“ donosi z Madrytu, iż Blasco Ibanez został wezwany drogą urzędową do stawienia się przed trybunałem wojennym w związku z wydaniem broszury w sprawie ustroju wojskowego w Hiszpanji.

A CO TERAZ RZĄD LITEWSKI?

KOWNO, 16. (PAT) W odpowiedzi na pismo rządu litewskiego, wypowiadające się przeciwko nawiązaniu stosunków pokojowych z Polską, przewodniczący konferencji ambasadorów wystosował do rządu litewskiego następującą notę: Celem polepszenia stosunków między Polską a Litwą konferencja ambasadorów zaproponowała obu rządów szereg środków, które i dziś jeszcze uważa za słuszne. Rząd polski odpowiedział natychmiast, że gotów jest przyjąć tę propozycję. Konferencja ambasadorów z ubolewaniem musi stwierdzić, że rząd litewski zajmuje w tej sprawie odmowne stanowisko. Nie przyjmując propozycji konferencji ambasadorów rząd litewski dowiódł, że chce przeprowadzić swą wolę i pozostać na nieprzyjemnym stanowisku. Państwa sprzymierzone, przyjmując z ubolewaniem do wiadomości to stanowisko rządu litewskiego, muszą odrzucić wysuwana przez rząd litewski wykładnię artykułu 87 traktatu wersalskiego. Państwa sprzymierzone oświadczają, że niemożliwym jest ponowne rozpatrywanie granic Polski, ustalonych w rezolucji z dnia 15 marca 1923 r., jak również niemożliwym jest zwołanie proponowanej przez Litwę konferencji. Konferencja ambasadorów spodziewa się, że rząd litewski w zrozumieniu swojego własnego interesu przyjmie jej propozycję.

STRESEMANN KANDYDATEM NA KANCLERZA.

BERLIN 17-12 Prezydent Rzeszy Ebert zaprosił wczoraj na konferencję przewodniczących frakcji parlamentarnych. Na konferencji tej prawica postawiła sprawę jasno: dąży ona do utworzenia gabinetu mieszczańskie go; ludowcy opowiedzieli się za wielką koalicją; centrowcy oświadczyli, że czekają na uchwałę, która ma zapaść na dzisiejszym posiedzeniu frakcyjnym. Jednak wiadomem jest, że centrum nie zgadza się na blok prawicowy. Wobec powyższej sytuacji Ebert przesłał telegram do Stresemanna, który przebywa w sanatorium, aby dzisiaj zjawił się u niego na audjencji. Prezydent Ebert powierzył tworzenie nowego gabinetu Stresemannowi.

Atak lewicy na p. Kucharskiego odparty.

Sejm odrzucił wnioski posła Moraczewskiego.

Na wczorajszym przedpołudniowym posiedzeniu Sejmu przystąpiono od razu do dalszej rozprawy nad sprawą zyrardowską.

ZAJADŁY „ANTIKAPITALISTA“.

Pierwszy przemawiał poseł Bałin (Niezał. Zw. Chł.), który, jak zwykle, grzmiał przeciwko kapitalizmowi, a ton jego mowy był tego rodzaju, że marszałek Rataj kilkakrotnie przywoływał go do porządku.

Pos. Brodecki (Piast) oświadczył w imieniu swego stronnictwa, co następuje:

„W komisji żądaliśmy uzupełnienia dowodów, mianowicie zbadania, czy zaliczki ze skarbu państwa należy uważać za pożyczkę, czy za wkłady; czy zyski składano na specjalny rachunek, na co były użyte wkłady państwa i jaka była wartość fabryki przed wprowadzeniem zarządu przymusowego, jaka zaś w chwili jego uchylecia. Wreszcie, wobec treści umowy skarb może domagać się zwrotu pełnej wartości swoich zaliczek. Ponieważ komisja nasze wnioski odrzuciła, musimy uważać, że sprawa nie jest dojrzała do rozstrzygnięcia i wstrzymamy się od głosowania“.

Następnie zabrał głos pos. Marek (PPS). Usiłował on wywodami prawniczymi dowieść słuszności oskarżenia.

Pos. Poznański (grupa Bryła) w przemówieniu swoim polemizował przede wszystkim z dawnymi

kolegami klubowymi piastowcami, którzy mu się ciągle odcinali. Na koniec dopiero mówił o samej sprawie, oświadczając się oczywiście za wnioskiem pos. Moraczewskiego.

UKRAIŃSKI KOMIK.

Pos. Chrućki (Ukraińiec) chce nie tylko pociągnąć do odpowiedzialności p. Kucharskiego, ale wszystkie dawne rządy.

Z kolei zabrał głos pos. Romocki (Ch. D.). Niezwykle ważnym było wyjaśnienie tego posła, przewodniczącego komisji zyrardowskiej, który przedstawił genezę sprawy i stwierdził, że posłowie którzy sprawę podnieśli, nadali jej piętno par excellence polityczne.

Po krótkiej polemice posła Chełmońskiego (ZLN) z posłem Markiem (PPS), zabrał o g. 1 głos referent: Moraczewski.

O godz. 1 m. 30 rozpoczęło się głosowanie imienne.

UPADEK WNIOSKU POS. MORACZEWSKIEGO.

W imiennym głosowaniu padło za wnioskiem pos. Moraczewskiego 175 głosów, przeciw wnioskowi 139 głosów; wstrzymało się posłów 32.

Ponieważ do przekazania sprawy Trybunałowi Stanu niezbędne jest trzy piąte głosów oddanych, przeto wniosek posła Moraczewskiego upadł.

Michałów, 0,41	Firlej 0,28	Węgiel 2,75-2,64
4,08	Ostrowiec 6,50-6,40-6,45	Pocisk 1,05-
1,10	Lilpop 0,66-0,68-0,67	Norblin 0,75
Parowoz 0,31	Rudzki 1,14	Starachowice 2,01-
2,02-1,98	Zyrardów II em. 11,75-11,90-11,85	Cmielów 0,60
Klucze 0,32	Zawiercie 20,50-	20,00
Borkowski 0,96	Haberbusch 4,90-4,75	Małewski 2,65-
2,60-2,63	VI komisja 2,55-2,56	Tehate 2,30
Tendencja słaba.		

Likwidacja strajku nauczycieli szkół wieczornych.

DZIŚ ROZPOCZNĄ SIĘ ZAJĘCIA W SZKOŁACH.

W dniu wczorajszym o godz. 8-ej wieczorem odbyło się zebranie nauczycielstwa szkół wieczornych, poświęcone sprawie omówienia wyników konferencji, odbytej w Inspektoracie Pracy.

Po blisko trzygodzinnej dyskusji, w której zabrał głos cały szereg mówców, z których, jedni wypowiadali się za przystąpieniem do pracy, inni znów za kontynuowaniem strajku aż do chwili przyjęcia wszystkich postulatów nauczycielstwa szkół wieczornych przez Magistrat — uchwalono wniosek następującej treści:

„Nauczycielstwo, zebrane w dniu 17.XII w sali Z. P. N. S. P. uchwala:

1. Przyjąć warunki, ustalone w Inspektoracie Pracy,
2. Przystąpić do pracy z dniem 18 grudnia, jednakże wezwać Radę Miejską do zajęcia stanowiska co do dalszych postulatów nauczycielstwa, wysuniętych w memorjale złożonym w Prezydjum Rady Miejskiej w dniu 3 grudnia r. b.“

W ten sposób trwające już od 3 tygodni bezrobocie nauczycieli zostało zlikwidowane.

„GWIAZDKA“ DLA OBRONCÓW GRANIC WSCHODNICH.

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia, a z nimi tradycyjna Gwiazdka Narodowa, którą możemy spędzić bezpiecznie i spokojnie w rodzinnym kole, nie wolno zapominać o tych, którzy święta te spędzają w wschodnich granicach Rzeczypospolitej. Nie zapomnijmy w ten wieczór wigilijny o tych co zdowią swoje, a nieraz i życie narażają, aby wytrwać na stanowisku i zapewnić bezpieczeństwo granic, a przez to ład i porządek wewnątrz kraju.

Znając ofiarną miłość mieszkańców naszego miasta grono osób pod przewodnictwem Księdza Biskupa Tymienieckiego w tej nadziei, iż na ten cel zyska ich najszersze poparcie, zwraca się do ogółu z gorącym apelem, aby każdy w miarę swych możliwości przyczynił się do urządzenia gwiazdki dla pełniących służbę graniczną, składając dary pod postacią paczek „gwiazdkowych“.

Prosimy, aby paczki te zawierały opłatki, pierniki, papierosy, bakalie, kawałek suszonej kiełbasy i życzenia świąteczne.

Paczki należy składać do 20 grudnia włączając w Czerwonym Krzyżu, Piotrkowska 98, w godz. 9-8 w Magistracie, lub fabryce W-go Geyera na rogu W Pał inż. Przedostatkiej lub inż. Michalskiej.

JEDNOLITY FRONT ANTYBOLSZEWICKI NA BALKANACH.

BIAŁOGROD, 17. (AW) Prasa jugosławińska zajmuje się żywo oświadczeniem ministra spraw zagran. o wspólnej akcji Jugosławji, Rumunji i Bułgarii przeciw bolszewizmowi, zaznaczając, iż chodzi o sprawę wielkiej wagi, skoro Jugosławja i Bułgaria, pomimo ich dotychczasowego antagonizmu, porozumiały się i pragną iść wspólnie po jednej drodze.

SENSACYJNA KRADZIEŻ.

BERLIN 17-12 Wielką sensację wywołuje tutaj włamanie się do mieszkania artysty filmowego Heilanda. Mieszkanie Heilanda było małym muzeum, z którego złodzieje skradli wiele bezcennych przedmiotów, a mianowicie: wypchanego orangutanga, kro kodyla, mała świątynia Buddy z czarnego drzewa, zbiór posażków tybetańskich, broń różnych krajów i epok, bogato wysadzana drogimi kamieniami, zbroje tybetańska i td. Straży ocenione przez znawców wynoszą miliony marek złotych. Artysta przed wyjazdem polecił pieczę nad swoim mieszkaniem przwicielowi, który miał tam zamieszkać. W czasie nieobecności artysty zachorowała żona przwicielowi i przeniósł się on do swojego mieszkania, a lokal artysty został bez opieki.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 17 grudnia 1924 r.

GOTÓWKA.

Dolary 5,185
Funt Ang. 24,375
DEWIZY
Belgia 25,85
Londyn 24,375
Paryz 27,957-28,00
Szwajcaria 100,50
Włochy 22,41
Holandia 209,65-209,60
Nowy Jork 5,185
Praga 15,74
8 proc. Pożyczka 6,50
Wiedeń 7,33
Millonówka 0,88-0,87-0,89
Pożyczka Kolejowa 8,70-8,90

AKCJE.

Bank Dyskontowy 5,15-5,30	Dla H. i P. 1,00	Zachodni 1,65-1,70	Zw. Spółek 6,00
Handlowy 5,00	Kredytowy 0,22-0,20	Zjedn. Ziemi 1,60	Cerata 0,49
Strem 9,00	1. Dabr. 1,25	Siła 0,49	Sriess 1,45
Zgierz 1,50-1,35	Elektryczność 1,72	Chodorów 4,90	Czersk 0,62
Gosławice 2,05-2,15	Cukier 3,25-3,17-3,20	Łazw 0,12-0,13	Częstocice 2,00-1,05
Michał 2,68	Cegielski 0,54	Modrzewów 4,00-4,20-	

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Z bagna korupcji i ohyd.

SOWBANDYCI NIE PRZESTAJĄ HULAĆ NA KRZAKACH

k) W poniedziałek o godz. 9-ej wiecz. na majątek Zagórze w pow. krzemienieckim, o trzy kilometry od granicy, napadło trzydziestu bandytów, uzbrojonych w karabiny i kulomioty i wyekwipowanych po bolszewicku. Bandyci, po steroryzowaniu mieszkańców salwaniami karabinowymi rozpoczęli rabunek. Wśród zabranych rzeczy uprowadzono 30 rasowych koni, brzoza oraz wozy, poczem bandyci ze śpiewkami bolszewickimi, skierowali się w stronę sowieckiej granicy, którą spokojnie przeszli przez nikogo nie strasząc.

Bandyci mówili, że konie potrzebne są im dla formującej się „armii białoruskiej” i że właściciel ograbionego majątku (podobno członek „Wyzwolenia”) nie powinien się gniewać.

Na wszczytę niezłotocznie alarm przybył natychmiast konny oddział wojska z pogranicznego korpusu, lecz bandyci byli już za kordonem.

ZJAZD WYCHOWANCÓW WARSZAWSKICH KURSÓW PEDAGOGICZNYCH

(k) Zjazd wszystkich wychowanców ze wszystkich roczników 1907 do 1918 r. odbędzie się w Warszawie w dn. 28-ym (od godziny 10 rano) i 29-ym grudnia r. b.

Zgłaszać się można już 27 grudnia. Ze względu na konieczność przygotowania noclegów prosimy wszystkich kolegów o niezwłoczne zawiadomienie: o nazwiskach i adresach kolegów, deklarujących swój przyjazd.

Zawiadomienia nadsyłać pod adresem: Józef Wiaderny, Seminarjum Nauczycielskie im. Konarskiego Krakowskie Przedmieście 36, który udziela wszelkich informacji i do którego należy zgłaszać się po przyjeździe.

EPILOG GŁOSNEJ SPRAWY O ZASTRZELENIE FORMALA

(k) Przed kilkoma dniami sąd apelacyjny wileński rozpatrywał sprawę Mariana Romatowskiego, oskarżonego o zabójstwo Jeźdźcy z formalu w dzierżawionym przez niego majątku Kniaziewo, pow. Wołkowyskiego.

Przewód sądowy wyjaśnił, że zabójstwo było dokonane w obronie koniecznej, gdyż Romatowski był otoczony wzburzonym tłumem około 50 osób byłych formalu wymienionego majątku, którzy nie pozwolili mu gospodarzyć na wydzierżawionym majątku, przyczem zahyż Kurgłowicz uderzył go dwa razy w twarz kijem.

Sąd okręgowy u niewinniał oskarżonego, sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

URUCHOMIENIE SZKÓŁ PILOTÓW W WARSZAWIE I POZNANIU

k) Na skutek porozumienia pomiędzy zarządem głównym Ligi Obrony Powietrznej państwa, a ministerstwem spraw wojskowych, Liga Obrony Powietrznej państwa przyjął na siebie na rok 1925, ciężar uruchomienia szkół pilotów cywilnych w Warszawie i Poznaniu.

Szkolenie trwać będzie około 6 miesięcy. Program zawierać będzie wyszkolenie w typach samolotów szkolnych i transportowych. Absolwenci szkoły uzyskać mają znaczne ulgi przy wypełnianiu powinności wojskowej i będą mieli pierwszeństwo przy wstępowaniu do wojsk lotniczych.

ZJAZD WOJEWODÓW Z CAŁEJ RZECZYPOSPOLITEJ

k) Minister spraw wewnętrznych zwołał na 5-go stycznia ogólny zjazd wojewodów Rzeczypospolitej, na którym omawiane będą sprawy ogólnoadministracyjne.

TAJEMNICZE MORDERSTWO

k) Przed kilku dniami na torze kolejowym między Tłuszczem a Warszawą, znaleziono zwłoki młodej b. przystojnej 20-letniej dziewczyny. Przy trupie, rozciętym na połowę, żadnych dokumentów osobistych nie było. Przypuszczano, iż jest to samobójczyni, która sama wyskoczyła pod koła pociągu.

W ciągu kilku tygodni dochodzenie ugrzęzło na martwym punkcie. Obecnie jednak z pewnej bliżej przyczyny, sprawa ta przybrała zupełnie nowy obrót. Zostało bowiem stwierdzone, iż mniemana samobójczynią jest Anna Galicka, mieszkanka wsi Gał, służąca gospodarza Piotra Michałka ze wsi Chaczewo. Galicka słynęła z urody i

SZCZEGÓŁY AFERY POSŁA JANA DĄBSKIEGO W BANKRUKTWIE „ZWIĄZKU HANDLOWEGO ROLNIKÓW POLSKICH”

k) „Włościanin” w Nr: 234 z dnia 13 bm pisze co następuje:

Pisania warszawskie przyniosły przed paru dniami wiadomość podaną przez nie w piątkowym numerze, o największym w Polsce bankructwie, mianowicie o bankructwie firmy „Związek Handlowy Rolników Polskich”, założonej i stworzonej przez byłego wiceministra spraw zagr. prezesa stronnictwa „Wyzwolenie”, posła Jana Dąbskiego, który stał i stoi na czele tej instytucji, jako prezes jej Rady Nadzorczej.

Długi tej firmy wynoszą przeszło dwa miliony złotych, a więc sumę w dzisiejszych stosunkach potworną. Co ważniejsze, długi te zostały zaciągnięte w trzech czwartych w instytucjach państwowych. Co jeszcze ważniejsze: zostały zaciągnięte w tych instytucjach, które miały służyć pomocą szerokim warstwom ludności, a wreszcie — co zdumiewające: zostały zaciągnięte na nie, bez żadnego zabezpieczenia, bo ów „Związek Handlowy Rolników Polskich” ani nie rozporządzał żadnym majątkiem nieruchomości, ani nie miał kapitału zakładowego, któryby usprawiedliwiał udzielanie mu pożyczek w jednej dziesiątej tego, co ten związek dziś jest winien instytucjom państwowym, a więc państwu.

Przyjrzymy się tej sprawie choć z grubsza.

Bank Gospodarstwa udziela pożyczek na trudnych warunkach, domaga się takiego zabezpieczenia pożyczki, że świat przemysłowy mocno na to sarką. Tymczasem ten właśnie Bank, tak ostrożny w udzielaniu kredytów, tak wysokie stawiający pożyczającym warunki, pożyczyl „Związkowi Handlowemu Rolników Polskich” kwotę 75,000 złotych; mimo; że kapitał zakładowy „Związku” nie wynosił więcej, jak dwa tysiące złotych; mimo wreszcie, że „Związek Handl. Rolników” był instytucją handlową; pośredniczącą, a nie produkującą. Odmawiano kredytu fabrykom pracującym i produkującym, dano kredyt wysoki spółce handlowej, bo tylko spółką, zwyczajną był ów „Związek rolników”. Jeżeli Bank Gospodarstwa ten kredyt dał; to — musimy powiedzieć otwarcie — był do tego widocznie zmuszony. Kto go zmusił? Stanowisko polityczne p. Jana Dąbskiego.

Z tego Banku Rolnego wziął „Związek Handlowy Rolników Polskich” największą pożyczkę, jakiej w ogóle ten Bank udzielił, mianowicie 120,000 złotych. Dostał te pieniądze, mimo; że ani nie miał zabezpieczenia, ani kapitałem zakładowym nie dawał gwarancji za taką olbrzymią sumę, a wreszcie — mimo, że był tylko instytucją handlową, a więc bezpośrednio z rolnictwem nie miał nic wspólnego.

Rząd założył Główny Urząd Żywnościowy. Zadaniem jego był skup zboża dla zaspokojenia potrzeb miast, ośrodków przemysłowych, a częściowo i wojska. Urząd ten musiał zboże zamawiać u tych, co je mieli. Zamiast się jednak zwrócić do oddawna istniejących firm zbożowych, które działalnością swoją dawały gwarancję, że się ze zobowiązań wywiążą, zawarł umowę właśnie ze „Związkiem Handlowym Rolników Polskich”, firmą świeżo powstałą; nie mającą ani aparatu do handlu zbożem, ani doświadczenia w tej tak trudnej gałęzi handlu, i nietyko zawarł u-

mowę, dał temu Związkowi olbrzymią sumę, bo 750,000 złotych zaliczki na mające być dostarczone zboże, zaliczki bezprocentowej. Takiej sumy pieniędzy nie miała w czerwcu br, kiedy ów „Związek” te pieniądze dostał, ani jedna nawet największa firma handlowa w Polsce, bo w czerwcu było już z pieniędzmi ciężko, i „Związek Handlowy Rolników Polskich”, wzięwszy te pieniądze, nie dostawił w ciągu lipca, ani w ciągu sierpnia; ani we wrześniu, ani po dziś dzień ani wagonu, ani funta zboża. Ale też pieniędzy; jakie wziął, nie zwrócił; a dziś ich nie ma.

Rząd stworzył instytucję pod nazwą „Demat” która miała za zadanie przeprowadzić rozsprzedaż materiału wojennego i wojskowego, który pozostał po okupantach, został zdobyty i którego armia w czasie pokoju nie potrzebuje. I tej instytucji winien jest „Związek Handl. Rolników Polskich” nie byle co — bo 300,000 złotych. Chcieli z „Dematu” kupować potrzebne rzeczy przemysłowcy; inżynierzy, nie dostali — bo żądali kredytu częściowego, „Związek Handlowy Rolników Polskich”; który mógł artykuły z „Dematu” brać tylko na handel; dostał je na kredyt i dziś niema nadziei, by państwo kiedy swoja pieniądze od „Związku” otrzymało.

Widzimy więc, że „Związek Handlowy Rolników” brał pożyczki, zaliczki i kredyty z instytucji państwowych, brał pieniądze, których nie było dla prawdziwie potrzebujących, brał sumy, idące w setki tysięcy, gdy potrzebującym biedakom te same instytucje odmawiały tysiąca złotych — dla czego? Bo na te instytucje wywierano wpływ polityczny. Wpływ zatem wiceprezes jednego z najniższych klubów sejmowych, strojący się w toge Katona, poseł Jan Dąbski.

Pan poseł Jan Dąbski, który brutalnością i bezwzględnością zaciążył nieraz w sposób najprzekrejszy polityce państwa, pan poseł Jan Dąbski, który interwencją swoją skłonił instytucje rządowe do łamania własnych statutów i udzielania pożyczek firmie, nie mającej faktycznie nic, żadnego kapitału prócz kapitału jego poselskich wpływów, pan poseł Jan Dąbski sponiewierał godność poselską i w sposób bezprzykładny nadużył stanowiska posła, łamiąc wszelką zasadę elementarnego poczucia przyzwoitości.

Jeżeli suma, jaką Związek Handlowy Rolników za wpływem posła Jana Dąbskiego od urzędu pobrał, nie przyniósłszy żadnej korzyści ani ludności miliona złotych, to każdy obywatel państwa, każda kobieta, ani nikomu, wynosi tylko dwa miliony złotych a wynosi, wedle naszych informacji; przeszło półtora dziecka, musiało zapłacić około 10 groszy na to.

Sejm nie może tego rodzaju posłów jak pan Dąbski, tolerować w swoim gronie. Jeżeli Sejm chce ratować resztę swojego autorytetu, to musi zdobyć się na męski krok, na wycięcie wrzodu, który osiadł na jego organizmie i rozkłada powagę i godność Sejmu — powinien po zbadaniu sprawy p. Dąbskiego albo go zmusić do złożenia mandatu wyrokem sądu marszałkowskiego, albo wprost własną uchwałą mandatu go pozbawić.

Potworna zbrodnia w Poznaniu.

W Poznaniu przy ul. Niegolewskich 4 w oficynie IV znaleziono w mieszkaniu na poddaszu w sobotę pomiędzy godziną 15—16 zamordowanych dwoje osób, wdowę Hulę Stolińską oraz jej czteroletniego syna, Pawła. Zbrodni miał dokonać szwagier, Józef Prill, robotnik i przekupień, który zaledwie przed tygodniem powrócił z domu karnego do żony, siostry zamordowanej, zamieszkałej w tychże zabudowaniach. Jego żona pierwsza zauważyła spełnienie zbrodni i zawiadomiła natychmiast policję. Domownicy opowiadają, że widzieli Prilla, wchodzącego do mieszkania wdowy około godz. 15 i niebawem usłyszeli rozpaczliwe wołania o pomoc, dochodzące z izdebki ofiar. Morderca po dokonaniu zbrodni ratował się ucieczką. Skrepował on swoją ofiarę i uderzeniem w głowę pozbawił życia, o czem świadczy głęboka rana. Przypuszczają, iż zachodzi tu mord rabunkowy, gdyż m. in. zrabowano ślubne obrączki. Władze śledcze stwierdziły dotąd następujące szczegóły tej strasznej podwójnej zbrodni: Zbrodniarz włamał się do mieszkania, które było zamknięte, za pomocą

wytrycha. Chodziło mu przytem najpierw tylko o kradzież; zgarnął znalezione niedużą kwotę pieniędzy i złotą obrączkę i zabrał łaskę. Wtem powrócił z miasta jego szwagierka z synem. Zdecydowany na wszystko zbrodniarz uderzył ją kilkakrotnie w głowę ciężkim młotem, a pozbawiwszy ją życia zamordował w ten sam sposób jej syna 3 i pół letniego. Ofiarom swym poobwiązywał następnie głowy i szyje przeszcieradkami, poatem pozwiązywał im nogi i ręce sznurkiem. Udał się potem do miasta, przy ul. Gwiazdowej spotkał żonę Mete, siostrę zamordowanej i wręczył jej klucz do swego mieszkania. Żona zauważyła przytem zrabowaną łaskę i obrączkę; na jej pytanie, skąd to ma, odpowiedział, że otrzymał to w darze od szwagierki. Podejrzewając męża o jakąś nieczystą sprawkę, udała się do mieszkania siostry, a zobaczywszy co się stało, pobiegła na policję.

Po zamordowanej pozostało jeszcze jedno dziecko w wieku 2 i pół lat, któremu zaopiekowała się siostra nieboszczki.

miała dużo konkurentów, najprawdopodobniej więc została zamordowana przez zazdrość lub zemstę i po zabójstwie w celu za-

tarcia śladów mordu, przeniesiona o 300 metrów na tor kolejowy i rzucona pod przechodzący nocą pociąg.

ZATOKA PUCKA ZAMARZŁA.

k) Zatoka pucka pokryła się lodem i Pucka aż po wioskę Kuźnice. Dostępną dla dek i kutrów rybackich jest zamknięty. Jedyne większe statki mogą torować sobie drogę przez lód do portu. W razie dalszych mrozów, port zamrznie zupełnie.

WSTRZYMANIE KOMUNIKACJI LOTNICZEJ.

k) Komunikacja lotnicza, utrzymywana przez „Aerolloyd“; została z dniem dzisiejszym wstrzymana na przestrzeni Kraków-Warszawa i Lwów-Warszawa-Gdańsk. Ponowne podjęcie ruchu nastąpi w marcu przyszłego roku.

FACECJE SEJMOWE.

Obrażająca twarz

Posiedzenia naszego sejmu nie obfitują wprawdzie w momenty zbyt inteligentne, ale coś szczerze zabawnego, zwłaszcza jeżeli chodzi o jakąś jędrną ordynarność. trafi się często powiedzieć i naszym ustawodawcom. Taki właśnie momentik zdarzył się podczas jednego z ostatnich posiedzeń sejmu.

Z trybuny, na którą dopiero co wszedł, przemawia poseł Woiewódzki, ongi „lewy“ Wyzwoleniec, a obecnie „prawy“ komunista białoruski. W dodatku zaś do tych wszyskich właściwości posiadacz dwóch tysięcy morgów ziemi oraz twarzyczki niesłychanie zabawnej, fantastycznie puculowanej, z olbrzymimi miesistymi bułkami zamiast policzków, z podwójnym podbródkiem — jednym słowem aniołek Rubensowski w wieku ordynarnie dojrzałym, zwany przez kolegów sejmowców w chwilach przekornego humoru Apollinem Belwederskim.

Gdy więc ta twarz ukazała się na trybunie i poczęła coś mówić, jeden z „wkwintowanych“ jego przeciwników pos. Staniszkis, krzyczy:

— Wstydź się pan z taką gębą wchodzić na trybunę — to obraza marszałka!

Na to poseł Byrka woła, „usprawiedliwiająca“ p. Woiewódzkiego, pod adresem p. Staniszkisa:

— Gdyby pan miał dwa tysiące morgów, to i pan mógłby sobie pozwolić na taką gębę!

Najlepsze jest jednak zakończenie: obrabiał się mianowicie — mądry pos. Staniszkis.

Przemysł i handel.

Taryfy kolejowe w roku 1925.

(—) Celem nadania taryfom stałego charakteru ministerstwo kolei będzie przeprowadzać od 1-go stycznia 1924 r. zmiany w taryfie tylko 4 razy do roku na początku każdego kwartału, będzie to tembardziej usprawiedliwione, że roczny okres czasu, w ciągu którego wydano 10 uzupełnień pozwolił przystosować taryfę do najbardziej istotnych potrzeb życia gospodarczego i do tych jego przeobrażeń, które wprowadziła reforma waluty oraz przesilenie gospodarcze.

Do zmian głównych, które zawiera nowe wyliczenie taryfy towarowej, obowiązujące od 1.1. 1925 roku należą w zakresie postanowień taryfowych ulgi przyznane przewozom opakowania zwrotnego oraz próżnym przebiegom wagonów chłodni celem poparcia, stawiającego pierwsze swe kroki chłodnictwa, a nadto ulgi w obliczaniu przewoźnego do stacji leżących na liniach lokalnych, a obsługujących duże ośrodki, jak Kraków i Toruń.

W zakresie nomenklatury i klasyfikacji towarów, inowacją jest wprowadzenie dla szeregu surowców, służących do budowy, jak ziemia, glina, piasek żwir i tłuczeń dla najtańszych gatunków paszy, jak wytloki buraczane surowe, oraz dla najpospolitszych krajowych nawozów sztucznych, wyjąwszy klasę 3. przy jednoczesnym skasowaniu odnośnych taryf wyjątkowych, korzystanie z których było dotąd uwarunkowane wymaganiem dołączenia do tych przesyłek zaświadczeń urzędów lub organizacji społecznych.

Pozatem uzupełniono nomenklaturę nowymi nazwami i zróżniczkowano przez to klasyfikacje grup.

Dział taryf wyjątkowych zredukowano nieco przez włączenie pewnych towarów z temież zniżonymi opłatami wprost do działu „nomenklatury i klasyfikacji“. Równocześnie jednak wprowadzono nowe taryfy wyjątkowe, mianowicie:

Miłościwe lato w Rzymie.

Wieczne miasto, będące zawsze celem różnorodnych pielgrzymek, na początku roku przyszłego pościć będzie w swych murach trzy do czterech milionów wiernych. Rok 1925 jest bowiem rokiem świętym, a lata jubileuszowe i święte, powtarzające się co ćwierć wieku od r. 1475, obchodzone są szczególnie uroczysto w naszym Kościele. Od daty tej tylko trzykrotnie nie obchodzono świętego roku. Zwykle setki tysięcy, miliony katolików napływają do Watykanu, by otrzymać powszechny odpust swych grzechów. A że w r. 1900 nie więcej nad 350 tysięcy pielgrzymów odwiedziło Rzym, w roku przyszłym spodziewała się tam tak liczny zjazd, który prześcignie nawet r. 1600 z jego trzema milionami pielgrzymów.

Przygotowania do przyjęcia tak tłumnych pielgrzymek są ze strony Stolicy Apostolskiej zarówno jak rządu i miasta niemal ukończone. Pozostaje tylko jeszcze by Ojciec św. wybrał kardynała, któremu przypadnie funkcja otwierania bram Bazyliki.

Municipalność Rzymu stoi przed nielada zadaniem. Pomieszczenie trzech milionów przybyszów w obrębie miasta, mającego 775,000 mieszkańców, wymaga specjalnych, daleko idących zarządzeń. Przygotowano przeto mnogie przytuliska, Klasztorz meskie i żeńskie przygarnia wielu pielgrzymów niemniej jak instytut religijny. A magistrat Rzymu przedsięwziął rejestrację mieszkań, stojących do dyspozycji gości. Wreszcie Rząd udziela specjalnych przywilejów wszystkim budującym nowe domy, które ukończone będą do stycznia r. p., zwalnia ich częściowo od ciężarów podatkowych i zakłada linie tramwajowe do odległych części miasta i przedmieść. Jednocześnie zwrócono baczną uwagę na zaprowiantowanie stolicy i już teraz znajduje się w Rzymie tyle żywności, jakby oczekiwało na długie obleżenie. Zniesiono cła na masłę i władze czuwały nad tem, by handlarze nie korzystali bezwzględnie z nadzwyczajnego popytu.

Gazety rzymskie przypominają, że w szesnastym wieku papież Grzegorz XIII chwycił się podobnych środków przed świętym rokiem 1575 a nadto, co obecnie jest zbędne, starał się zabezpieczyć osoby i życie pielgrzymów. Wydał on do wszyskich prałatów Państwa Kościelnego rozporządzenia, aby gromadzili żywność i przygotowywali mieszkania. Niemniej zachęcał budowniczych do wznoszenia nowych kamienic.

Święty Rok rozpocznie się od otwar-

1) w dziale taryf wewnętrznych — na przewóz węgla i koks do oddalonych od terenów węglowych, hut zagłębia radomskiego oraz na przewóz mleka do okręgu katowickiego i 2) w dziale taryf wywozowych na eksport nasion buraczanych, jarzyn i warzyw świeżych i suszonych oraz przetworów chemicznych oraz w celu poparcia wywozu nadmiaru węgla zagranicę, udzielono poważnej zniżki eksportowi węgla kamiennego przez zastosowanie klasy F zamiast dotychczasowej H, co daje od 8 do 10 procent zniżki, a przy zastosowaniu dalszego 10 do 15 procent potrącenia przy przewozie w wagonach 30-tonnowych lub krytych — daje opłaty równe najniższej klasy G, odpowiadającej własnym kosztem trakcji kolei. Tę samą taryfę zastosowano do przewozów rudy rosyjskiej ze Zdobunowa i szwedzkiej (z Gdańska)

Najważniejsze zmiany przeprowadzono jednak w dziale taryf drzewnych, przedewszystkiem zmieniono no całkowicie nomenklaturę gr 41, przyjmując podział wydany przez min. rolnictwa i dóbr państwowych. Następnie wyłączone z taryf wyjątkowych drzewa opałowe, stosując do przewozów jego normalnych najniższą klasę wyjątkową G. Wreszcie zniżono w dziale taryf wyjątkowych wewnętrznych opłaty za przesyłki drewna nieobrobionego, adresowanego do tartaków, z klasy L do klasy G (od 20 do 25 procent zniżki) i drewna kopalnianego i celulozowego (z klasy F do klasy G) (od 10 do 15 procent zniżki) zaś w dziale taryf wywozowych zniżono opłaty dla przesyłek drewna obrobionego z klasy G do klasy F (około 15 procent zniżki)

W ten sposób uczyniono zadość żądaniom przemysłu tartaczanego zmniejszając koszty przewozu surowca do przeróbki oraz materiału obrobionego na eksport, a zarazem uczyniono jeszcze jeden krok w kierunku podtrzymania wytwórczości przemysłowej, zniżając taryfę na kopalniaki do kopalni węgla i rud oraz na celulozę do papierni

cia czterech, zamurowanych a świętych podwojów w głównych świątyniach: Św. Piotra, Santa Maria Maggiore, Santa Anna Laterańska, Św. Pawła. A skończy się ich zamurowaniem. Najwspanialsza uroczystość odbędzie się w świątyni świętego Piotra, gdzie Ojciec św. za przykładem Aleksandra VI z r. 1500 sam celebrować będzie. W tym celu poniosa go w fotelu pontyfikalnym na czele kardynałów i całej świty Watykańskiej z kaplicy Sykstynskiej do świętych podwojów. Wszyskie inne wejścia będą w tej chwili zamknięte. Zstąpiwszy na ziemię, Ojciec św. uderzy złotym młotkiem trzykrotnie w zamknięte drzwi. Powtórzy to dwa razy kardynał udzielający odpustu, poczem robotnicy z błyskawiczną szybkością rozwała zapierające wstęp mury. Lud, jak zwykle, roznieśli się do domów cegły i rumowiska, by przechowywać je jako relikwie. Kto z pielgrzymów zdołał będzie czastkę murów, będzie się uważał za szczęśliwego.

Tymczasem Ojciec św. z krzyżem w prawicy a płonąca świeca w lewej ręce poprowadzi procesję kardynałów, duchowieństwa i świty do krańca Bazyliki, gdzie udzieli zbranym błogosławieństwa. Podobna ceremonia odbędzie się na końcu roku, gdy podwoje będą znów zamurwane.

Dawnymi czasy uroczystości towarzyszące świętemu rokowi były wiele popularniejsze, niż w ubiegłym stuleciu. Jeśli bowiem ściągnęły one do Rzymu w r. 1475 dwa miliony pielgrzymów, uwzględnić trzeba, że wedrowali oni pieszo nieraz po nieogrzanych gościach i przez kilka miesięcy byli w drodze. Gdy w r. 1600 zgromadziło się około 3-miljonów wiernych u stóp Ojca świętego, powstała taka caźba, że, jak mówią kroniki, wielu się podusiło i kilka osób utonęło w wodach Tybru. Następni Panieże kazali z tego powodu zburzyć całe szeregi domów by rozszerzyć ulice i zapobiec tego rodzaju wypadkom.

Pielgrzymki w dawnych czasach połączone były z ogromnymi mozolami. Niema w tem przesady, gdy dziś słyszymy, że pielgrzymi padali na kolana w ekstazie na widok lśniących kopuł katedry św. Piotra. Wielu bowiem z nich nie dotarło do upragnionego celu: padło w drodze z głodu, z pragnienia lub wyczerpania, albo stało się pastwą chorób lub robaków.

Inaczej pielgrzymować będą do wiecznego miasta wierni w styczniu r. 1925.

WYKUP 6 PROC. ZŁOTYCH BONÓW SKARBOWYCH.

(—) Z dniem 15 grudnia rb. ministerstwo skarbu przystępuje do wykupu 6 proc. bonów skarbowych Serji II. Kurs wymiany ustalony został na 1 zł. równy 1 frankowi szwajcarskiemu w bonach. Wobec zlikwidowania PKKP. i jej oddziałów, które, jak przewidywał tekst na obligacjach miały wymieniać bony skarbowe. Ministerstwo skarbu zleciło wykup oddziałom Banku Gospodarstwa Krajowego. Nadto wymiana uskuteczniac będzie Centralna kasa państwa, PKO. oraz cały szereg banków prywatnych, upoważnionych do tego przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Bony wymieniać można na gotówkę lub też na ostatnio wypuszczone 8 proc. bilety skarbowe serji I, płatne przez skarbowo państwa w dniu 1 lutego 1925 r. Bilety te — przy pominięciu — mają ten przywilej, iż w razie potrzeby mogą być przed upływem terminu wykupu doskontowane przez Bank Polski na ogólnych zasadach dyskonta.

NOWE TRANSPORTY MONET SREBRNYCH.

(—) W tych dniach wyjechał delegat mienicy państwowej do Ameryki w celu omówienia spraw związanych z przejęciem dalszych transportów srebrnych monet dwuzłotowych bitych w Stanach Zjednoczonych.

Niebawem również wvruszy z Warszawy delegacja po odbiór pierwszego transportu polskich monet srebrnych bitych w mennicy francuskiej.

Od Nowego Roku obieg monet srebrnych znacznie się zwiększy.

WZADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Jubiłusz „Pięknej Heleny“.

(§) Dnia 17-go grudnia upływa sześćdziesiąt lat od wieczoru, w którym na scenie teatru paryskiego „Bouffes Parisiennes“ pojawiła się wesoła i urocza bohaterka słynnej operetki Offenbacha. Wyjątkowej tej kobiecie wiek wypomnieć można, do dziś dnia bowiem nie straciła nic prawie ze swej świeżości, pobijając stale wszelkie rywalki.

Dzień jej urodzin stał się początkiem wielkiej sławy Offenbacha, który poprzednio tworzył drobne jedynie utwory. Jak np. jedno aktowe „Wesele przy latarniach“, a na premierze „Pięknej Heleny“ ogłoszony został przez rozentuzjasmowaną publiczność królem operetki.

Do szerokiego rozgłosu i powodzenia „Pięknej Heleny“ w Paryżu przyczynił się tak że fakt, że Francuzi dopatrzyli się w niej sa-tyry na niezbyt już wówczas popularne cesarstwo, aktor zaś przedstawiający Menelausa był na tyle sprytny, że w masce i ruchach wydatnił pewne podobieństwo do Napoleona III-go. Przedstawicielka roli Heleny w Paryżu była nowa, przez Offenbacha wyszukana, gwiazda, cudownie piękna Hortensja Schneider.

W trzy miesiące potem po owej rozgłosnej premierze paryskiej dnia 17-go marca 1865-go roku „Piękna Helena“ podbiła Wiedeń, zdobyta wielkim nakładem pieniężnym przez ówczesnego dyrektora teatru „an der Wien“ Fryderyka Strumpfera. Wbrew bezlitosnej cenzurze zdołano przemycić ją w całości z temi jedynie zmianami, które zwywy, sta- le twórczy talent Offenbacha jeszcze podczas wiedeńskich prób w nią wprowadził. Odwagę posunięto tak daleko, że słynny komik Blasel w sposobie mówienia i ruchach naśladował cesarza Ferdynanda. Po jeneralnej próbie policja zwróciła się do niego z zapytaniem, czy przedstawiając Menelausa miał jakąś specjalną osobistość na myśli. Blasel odpowiedział, że istotnie starał się skoplować... zmarłego księcia Schwarzenberga.

„Piękna Helena“ utorowała drogę szeregowi szybko po sobie następujących utworów Offenbacha, będących przez wiele lat główną ostoją repertuarów wszystkich europejskich scen operetkowych.

Skarb na dnie morza.

(§) W Holandji zawiązał się syndykat, mający na celu wydobyć z dna morskiego fregaty „Lutine“, żaglowca, który w r. 1799 zatonął przy brzegach Holandji. — Okręt zawierał olbrzymi transport sztab złota i srebra ogólnej wartości na dzisiejsza walute 5 milionów dolarów. Plan położenia statku został opracowany dokładnie a nawet w ubiegłym wieku były czynione kilkakrotne próby, wydobyć zatopionych skarbów. Niedokładność aparatów nurkowych zawsze jednak doświadczenia do celu stawało na przeszkodzie. Główny akcjonariusz spółki Hans Avaert przed podpisaniem umowy odważył się w towarzystwie wytrawnych nurków opuścić na dno morza. Po sprawdzeniu, że obecność okrętu jest faktem i dokładnym zbadaniu faktur „Lutiny“ złożył własny kapitał i zachęcił do udziału bankierów z Antwerpii i Amsterdamu. Okręt przy pomocy machin pneumatycznych ma być napełniony powietrzem i przyciągnięty na pobliskie wydmy piaszczyste, gdzie poszukiwania złota będą dokonane.

Zlikwidowanie szkoły agitatorów bolszewickich w Paryżu.

(§) Policja parvska z całą energią wystąpiła do walki z bolszewizmem.

Wydział bezpieczeństwa publicznego aresztował kilkudziesięciu agitatorów komunistycznych, między którymi przeważała ilość cudzoziemców, Niemców, Włochów, Szwajcarów a nawet 3 Polaków. Cudzoziemcy zostali wydaleny z granic Francji.

Wytropiono również szkołę dla agitatorów, która od kilku miesięcy rozprzestrzeniała swą działalność na jednym z przedmieść paryskich.

Uczelnia ta nosiła nazwę „Szkoły Leni-

Egzotyczne wesele.

ŚLUB DZIENNIKARKI ANGIELSKIEJ Z AMERYKANSKIM COWBOYEM.

(§) Wystawa w Wembley pod Londynem nie przeszła bez śladu. Pozostawiła głębokie wspomnienie potęgi kolonialnej Anglii i nauczyła innem okiem spojrzeć na emancypujące się narody.

Miss Harriet Quest nasza zawodowa koleżanka, dziennikarka i literatka odniosła jeszcze taką korzyść, iż wśród cowbojów produkujących się swa zrecznością znalazła sobie męża. Jest nim 24-letni chłopak, Natan Gabriel Blackskine. Piękny i dziki, seracy i wytrwały. Czyż można więc zamaryć o większych jeszcze cnotach?

Ślub Miss Harriet odbył się w kościele św. Katarzyny, a w uroczystości wzięło udział szereg wybitnych osób z londyńskiego świata literackiego i dziennikarskiego.

Panna młoda zjawiała się w podróżnym kostiumie a oblubieniec w stroju cowboya. Nieswojsko mu było wśród elity towarzyskiej. Przysięgę wymówił bez wzruszenia, wysłuchał nawet przemowy pastora na temat obowiązków małżeńskich, ale poślubne życzenia gości zaczęły go nudzić. Jakiegoś dyktarza, który wybrał się z oracją, poklepał po brzuszku i przerwał jego mowę słowami:

Nie gładz stary bo jaika nie zniesiesz!

Pewnej starej ciotce, składającej na jego czoło pocałunek macierzyński, wręcz oświadczył, iż powinna już oddawna leżeć w trumnie a nie chodzić po weselach, wreszcie koledze redaktorowi swęj żony tak mocno uściśnął rękę, iż okazała się konieczność na-

na“ i zostawała pod opieką komunistycznych posłów do izby deputowanych.

Uczniowie „szkoły Lenina“ otrzymywali przez czas studiów pełne utrzymanie i mieszkanie.

Policja wkroczyła do szkoły w chwili, gdy odbywała się tam lekcja profesora Marionna, wykładającego o sposobach agitacji bolszewickiej.

Niektórzy uczniowie uzbrojeni byli w rewolwery. Po przeprowadzeniu rewizji, aresztowano kilkanaście osób, między nimi profesora tej uczelni Marionna.

Fałszywe rekordy radiowe.

(§) Aparaty radiotelefoniczne najbardziej są rozpowszechnione w Niemczech, Anglii i Ameryce (3 i pół miliona aparatów). W krajach tych utworzyły się nawet kluby których członkowie ulegają manji poszukiwania do rozmowy jaknajdalszych przestrzeni. Zdarza się, że figlarz posiadający aparat symuluje rozmowę z Australji, Afryki i t. p. i jest bardzo rad mogąc podejść swego rozmówcę zamieszkałego w tem że mieście. Łatwowiejny ustanowiciel nowego rekordu odległości zawiadamia o tem swój klub z czego tworzą się legendy na temat przesadzonych przestrzeni. Obecnie od podobnych odkrywców będą żądane zaświadczenia osób wiarogodnych i odpowiedzialnych, które były obecne rozmowie w obu punktach rozmowy. Kontrolę zainicjował londyński Klub centralny „Radio“ i zakomunikował innym na kuli ziemskiej. Rozmowy bez poświadczeń nie będą włączone do protokółów klubowych. Dotychczas w Ameryce, oświadczyły miłosne młodych Jankesów panom zamieszkałym w Berlinie lub Szwajcarji były na porządku dziennym i kończyły się na jednym opisie w prowincjonalnych piśmiakach z obu stron oceanu.

Obleżenie głodowe szajki bandytów.

(§) Na odległym przemięściu Asuntion, stolicy Panamy zdarzyło się jedynie w swoim rodzaju obleżenie grona bandytów. W czasie gdy rodzina Vancas znajdowała się na plantacjach przy pracy, do ich odosobnionego domu wtargnęli rabusie. Widząc to jeden z sąsiadów zaalarmował policję. Napastnicy na jej widok rozpoczęli strzelanie z okien. Komisarz policji dla uniknięcia rozlewu krwi zarządził regularne obleżenie domu, mając na pastników bez przerwy na oku. W ciągu pięciu dni zżwiłi się oni zapasami znalezionymi w domu, następnie chcąc odstraszyć oblegających znowu strzelali. Dziewiątego dnia le-

tychmiastowych zabiegów lekarskich.

Po ślubie udać się miało całe weselne towarzystwo na śniadanie, które przygotowało w salonach Cecil-hotelu. Pan młody oświadczył jednak, iż na taki program się nie godzi, gdyż pragnie spędzić z swą żoną kilka godzin w absolutnej samotności.

Nie pomogły perswazje teściowej, ciotek i babek, a jednej z energicznie przekonujących go dam zapowiedział gorący małżonek, iż kopnie ją w brzuch, jeśli wymówi jeszcze jedno słowo.

Nie było rady, śniadanie trzeba było odłożyć na 2 godziny, bo na takie minimum czasu zgodził się Natan.

Wydał radosny okrzyk: „Jou, jou“ wskoczył do samochodu, unosząc z sobą na rękach małżonkę, wyciął w kark szofera i kazał się wieść jak można najprędzej, do swego kawalerskiego mieszkania.

Zapowiedziane dwie godziny, przeciągnęły się do sześciu godzin, po których dopiero zjawiała się młoda para witana owacyjnie przez pozostałych jeszcze gości.

Jedzenie smakowało cowbojowi niezwykłe, po uczcie zaś zapowiedział, iż go-tów jest kilka razy się żenić bo niema nic miłszego nad wesele.

Młoda para wyjeżdża za dni parę do Kanady i osiadzie na prerjach, gdzie Natan posiada piękną fermę i kilka tabunów bydła i koni

den z najmniej odpornych na głód przelazł przez okno i zbliżając się do policjantów podniósł ręce w górę. Na znak że niema bronii, kazano mu rozebrać się do naga i wtedy dopiero zakuto go w kajdanki. W tenże sposób schwytano w ciągu jeszcze dwóch dni pozostałych zbójów w liczbie ogółem pięciu.

Grafomani w Chinach.

(§) Redakcje dzienników chińskich znajdują się w podobnym położeniu, jak redakcje pism europejskich: mają ciągle kłopoty z różnymi grafomanami, pragnącymi być „wydrukowanymi“. Tylko, że u nas z ta plaga postępuje się bez ceremonji i przysłany artykuł wędruje do kosza. W Chinach, tym kraju przesadnej grzeczności i etykiety to nie uchodzi. Do autora pisze się więc list n. p. tej treści:

„Synu nieba! Na kolanach przeczytałem twój boski artykuł, który przepojony jest niezrównaną mądrością i nadziemskim geniuszem. Sam Budda lepiejby nie napisał... Ale nasze biedne pismo nie jest godne, aby przyjąć wszystkie te skarby twego ducha i serca.“

Czem Niemcy karmią dziesiątą szkolną.

(§) Korespondenci z Niemiec do pism francuskich zwracają ustawicznie uwagę na wzrost szowinizmu i spotęgowanie uczuć odwetowych w państwie „bolażni Bożej“.

„L'Homme libre“ podaje między innymi „dekalog“ patriotyczny, rozwieszony w szkołach niemieckich. Oto niektóre jego przykazania:

1) Skruszysz okowy i zerwiesz więzy, jakie wróg dziedziczny ośmiela się wkładać na naród twój.

2) Będziesz wieczystie nienawidził Francję.

3) Z głębi serca swego gardzić będziesz obyczajem i modą francuską.

4) Będziesz podsycał w duszy dziecka twego ideę krwawego odwetu.

5) Rozniecisz płomień promienny odwetu.

6) Z zaufaniem oczekiwać będziesz dnia tego, który nadejdzie: przyniesie on pokój i zemstę.

Ciężko, monotennie i złowrogo. A we Francji i w Polsce odnawia się wiara w demokratyczne Niemcy...
— 191 —

ZYGZAKI.

Stara piosenka.

Śpiewa sobie wróbel,
Chociaż smutno w Łodzi.
Tramwajem nie jeździ,
Strażk go nie obchodzi.

Oj dana!

Więc wesóło skacze
I śpiewa swawolnie:
„Pono nasz Magistrat
Rzadzi nieudolnie”.

Oj dana!

Śpiewa sobie wróbel
Wesół niewymownie,
Jak ci co dostali
Mięjska elektrownie.

Oj dana!

I dziwi się tylko:
„Co to za zwyczaj,
Że miasto małatek
Niemaszkom rozdać”

Oj dana!

Nie śpiewaj, wróbelku.
Zamilcz, ptaszku Boży,
Bo Magistrat na śpiew
Podatek nałoży.

Oj dana!

Osa.

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Czwartek dnia 18 grudnia Gracjana B. W.
Mięjska Galeria Sztuki (Park Siemkiewicza
otwarta codziennie od 10—23. Koncerty radio-
foniczne codziennie od 12—15 i od 16—23.
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.
Piotrkowska 193 (lewa of.) otwarta od 6—8 w

— Widowiska.

Teatr Miejski „Pocałunek”
Teatr Popularny „Tajemniczy Dżem”
„Luna” „Sen o szczęściu”
„Casino” „Quo Vadis”
„Odeon” „Quo Vadis”
Grand-Kino „Vindicta”
Kino Spółdzielni Prac. Państwowych
„Taniec złota i nędzy”
Kino „Resursa” „Tajemniczy gość”
Mięjski Kinematograf Oświatowy.
„Higiena małżeńska”, dla dzieci „Tunel”
Cyrk Ciniselli Program Nr. 5.
Biuro T-wa „Rozwój” mieści się przy ul.
Podlesnej Nr. 4. Czynnie od 9 rano do 8 wiecz.

Wiadomości bieżące

— Wieczera wigilijna w Mięjskich Do- mach Wychowawczych.

Za przykładem roku ubiegłego, Wy-
dział Opieki Społecznej urzędu w dniu 24-go
bm. w Mięjskich Domach Wychowawczych
wieczorne wigilijne dla wychowanców tych
zakładów. Wieczorne wigilijne, połączone z
choinką, odbędzie się o godz. 1-ej po poł. w
I-gim Domu Wychowawczym przy ul. Karo-
lewskiej 51, o godz. 3 po poł., w IV-ym Do-
mu Wychowawczym przy ul. Wiznera 25-27
o godz. 4-ej po poł., w Internacie przy szko-
le specjalnej Nr. 78 (Nawrot 93), o godz. 4
i pół po poł., w III-im Domu Wychowaw-
czym (Kopernika 51), o godz. 5 i pół po poł.
w II-iej bursie dla dziewcząt o godz. 6 i pół
wiecz. w I-iej bursie dla chłopców.

— Wizytacja szpitali.

Począwszy od dnia 19 bm. J. E. Ks.
Biskup Tymieniecki rozpocznie wizytację
szpitali Mięjskich podczas których będzie się
dzielić opłatkiem z chorymi.

Wizytacje szpitali przez J. E. ks. Bisku-
pa rozpoczyna się od szpitala św. Aleksandra,
co nastąpi w piątek 19-go bm. o godz. 7 i
pół rano. W niedzielę, dnia 21 bm. o godz.
6-ej wiecz. J. E. ks. Biskup uda się do sana-
torium w Choinach, w poniedziałek 22 bm.
o godz. 7 i pół rano do szpitala św. Józefa
na Drewnowskiej, zaś we wtorek 23 bm. o
godz. 7 i pół rano do szpitala zapasowego
przy ul. Zakatnej Nr. 44.

— Ze Związku Oficerów Rezerwy.

W niedzielę dnia 21 bm. o godz. 11 r.
odbędzie się Walne Zgromadzenie Oficerów
Rezerwy, na którym poruszany będzie cały

W dniu 16 b. m., przeżywszy lat 52, zmarł

S. † P.

Dr. Med. Henryk Sadkowski

Lekarz IV Dozoru Sanitarnego m. Łodzi.

W zmarłym Zarząd m. Łodzi traci wielce zasłużonego działacza na polu zdro-
wotności publicznej.

Głęboko odczuwamy stratę z powodu nieoczekiwanego zgonu naszego długo-
letniego współpracownika, przesyłamy pozostałej rodzinie wyrazy serdecznego współ-
czucia. (R)

Magistrat m. Łodzi.

Dzisiejsze wypłaty zasiłków bezrobotnym.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiado-
mości, że we czwartek, dnia 18 grudnia b. r.
uskućtecznie będą wypłaty 10 raty zasiłku za czas
od 8 do 14 grudnia 1924 r. w godzinach od 9 i pół ra-
no do 3 po południu w następujących biurach:

I Biuro Wypłat, ul. Ogrodowa Nr. 28, nowo wy-
bud. szkoła T. A. I. K. Pozn,

II Biuro Wypłat, ul. Ogrodowa Nr. 28, nowo wy-
bud. szkoła T. A. I. K. Pozn,

III Biuro Wypłat Helenów,

IV Biuro Wypłat, ul. Rokicińska, park „Zród-
liska”.

V Biuro Wypłat, ul. Rokicińska park „Zród-
liska”

VI Biuro Wypłat, ul. Pańska Nr. 106, fabryka

K. Eiserta,

VII Biuro Wypłat, ul. Piramowicza Nr. 3,

VIII Biuro Wypłat, ul. Kilińskiego 222,

IX Biuro Wypłat, Wólczajska 253, parter,

X Biuro Wypłat, Wólczajska 253, parter.

Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Pracy i
Opieki Społecznej bezrobotny, zanim przybędzie po
odbiór zasiłku, winien zgłosić się do obwodowego biu-
ra rejestracyjnego do kontroli i zakwalifikowania do
otrzymania odpowiedniej raty zasiłku według porząd-
ku, podanego przez P. U. P. Pracy.

Zaznacza się, że bez załatwienia tej formalno-
ści nikomu zasiłek nie może być wypłacony.

Wobec zachodzącej przeto konieczności dostoso-
wania wypłaty zasiłków do kontroli, przeprowadza-
nej przez P. U. P. Pracy, porządek wypłat ustala się,
jak następuje:

szereg aktualnych spraw, dotyczących życia
Ofic. Rezerwy, oraz wybór nowego Zarządu

Na zebraniu obecny będzie d-ca Korpu-
su gen. Jung. Powzięte uchwały na zebraniu
będą prawomocne bez względu na ilość
członków.

— Przedstawienie na rzecz koła Bałuc-
kiego P. M. Sz.

Zarząd Koła Bałuckiego P. M. Sz. za-
kupił na dzień 18 grudnia 24 r. w Teatrze
Popularnym przedstawienie wieczorowe „Ta-
jemniczy Dżem” prosi więc życzliwych o
poparcie.

Dnia 22.12 24 r. o godz. 4 pp. toż Ko-
ło urzędu poświęcenie swej ochronki przy
ul. Zgierskiej L. 11, tam też jednocześnie od-
będzie się uroczystość „gwiazdki” dla dzieci
wyżej wymienionej ochronki.

— Z Mięjskiego Kinematografu Oświa-
towego.

Do dnia 23 bm. Mięjski Kinematograf
Oświatowy, prócz cieszącego się powodze-
niem obrazu pouczającego dla dorosłych pt.
„Higiena małżeństwa”, wyświetla specjalny
program dla młodzieży, na który składają
się: 1) Sprowadzenie zwłok Henryka Siem-
kiewicza ze Szwajcarii do Polski w 2-ech czę-
ściach. Jest to obraz dotychczas niewyświetla-

Czwartek, dnia 18 grudnia 1924 r.

od godz. 9 i pół do godz. 11: B. W. IV 3001—3375
B. W. I, III, IX 2001—2250 B. W. VI, VII 1401—1600
B. W. V, VIII 1001—1200 B. W. II, X 801—1000.

od godz. 11 do 12 B. W. IV 3376—3750 B. W. I,
III, IX 2251—2500 B. W. VI, VII 1601—1800 B. W. V,
VIII 1201—1400 B. W. II, X 1001—1200.

od godz. 12 do 1—ej B. W. IV 3751—4125 B. W.
I, III, IX 2501—2750 B. W. VI, VII 1801—2000 B. W.
V, VIII 1401—1500.

od godz. 1—ej do 2—ej B. W. IV 4126—4500 B. W.
I, III, IX 2751—3000 B. W. VI, VII 2001—2100.

Po odbiór zasiłku należy się zgłosić w wyzna-
czonym dniu i godzinie. Kto zgłosi się w wyznaczo-
nym dniu, a nie we właściwej godzinie, będzie załat-
wiony dopiero przy końcu wypłaty tegoż dnia: kto
zgłosi się w 2 lub więcej dni później, zapomoga za da-
ny czasokres otrzyma dopiero po uskućtecznieniu wy-
płaty wszystkich 13 rat zasiłku, przewidzianych Usta-
wą z dnia 18 lipca 1924 r.

Dla uniknięcia tłoczenia się ludzi i zwiększenia
tempa wypłaty zasiłków — wzywa się osoby zaintere-
sowane, aby — przybywszy do biura piątniczego, sta-
wały w kolejce stosownie do liczby posiadanej karty
rejestracyjnej.

Zgłaszający się po zasiłek winien posiadać przy
sobie dowód osobisty, książeczkę obrachunkową i kar-
tę rejestracyjną z adnotacją obwodowego biura reje-
stracyjnego, zarządzającą wypłatę bieżącej raty zasił-
ku.

ny w Łodzi, 2) „Samolotem przez Szpicberg”
wielki lot w krainie wiecznych lodów oraz 3)
wesoła komedia w 2-ach aktach pt. „Jack
ćwiczy muskuły”.

— Taksa za przejazd samochodem.

Celem przeciwdziałania wyzyskowi, ur-
prawianemu przez niektórych przedsiębior-
ców, korzystających ze strajku tramwajowe-
go, Magistrat, na wniosek p. ławnika Bednar-
czyka, ustalił następującą takse za przewóz
samochodami i resorkami:

a) samochodem ciężarowym 20 gr. od
osoby.

b) samochodem osobowym 50 gr. od
osoby.

c) resorka osobowym 30 gr. od osoby.

— Wyzysk.

wb) W tkalni mechanicznej Herszkow-
wicz i Lipnowski ul. Nawrot Nr. 30 która
była unieruchomiona od 4-ech miesięcy, za-
proponowali właściciele robotnikom przysta-
wienie do pracy na nowych warunkach pla-
cy które ustalili o 30 proc. niżej od warun-
ków jakie obowiązywały przed bezrobociem.
Jest to nieliczące się z niczem wyzyskiwanie
położenia bezrobotnych robotników. Wiado-
mo przecież że w czasie ostatniego strajku
włókniarze zażądali 23 proc. podwyżki. uży-

skulac tę podwyżkę u szeregu mniejszych firm niezrzeszonych w Związku Włókienniczym.

Tymczasem powyższa firma chce postracić 30 proc. od poprzednich zarobków, czyli dać robotnikom połowę tego co by im dzisiaj zapłacić należało. Naturalnie robotnicy na propozycję im postawioną nie zgodzili się i skierowali sprawę do Inspektora pracy.

Teatr i sztuka.

— Teatr Miejski.

Wczorajsze przedstawienie „Pocałunku” z udziałem p. Aleksandra Zelwerowicza było jednym z najudatniejszych wieczorów teatru w sezonie bieżącym. P. Zelwerowicz który białcznym wprost tempem swej mistrzowskiej gry porwał cały zespół za sobą, dał poznać jedną z najciekawszych swych kreacji współczesnego repertuaru. Dziś po raz drugi i ostatni ukaże się p. Zelwerowicz w roli Boncatella'a.

Komunikaty.

— Ze Stow. Młodz. im. J. Słowackiego.

Zarząd Stow. Młodz. im. J. Słowackiego w Widzewie rozszerzając linie swej działalności kulturalnej nawiązał stosunki z kierownictwem teatru Popularnego, wynikiem czego teatr Popularny kilka razy w tygodniu będzie dawał przedstawienie w Widzewie w sali Wdewskiej Manufaktury. Pierwsze przedstawienie w Widzewie wyznaczone na sobotę dn. 20 bm.

Pierwsza sztuka będzie komedia Adama Grzymały Siedleckiego „Sublokatorka”, w wykonaniu pp., Fiszerówny i Marszyckiej, oraz panów Bieleckiego, Chmurkowskiego i Kubińskiego „Sublokatorka” grana będzie także w niedzielę popoł., i w niedzielę wiecz.

— Porady w sprawie bilansów złotych.

(r) W poniedziałek dnia 22 bm. przyjeżdża do Łodzi p. Antoni Szyller, buchalter-ekspert, b. kierownik Biura Porad Podatkowo-Buchalteryjnych przy Twie Przyjaciół Skarbu Państwa w Warszawie, który udzielać będzie porad płatnych w sprawach „Bilansów Otwarcia w Złoty” w związku z rozporządzeniem p. Prezydenta o przeszacowaniu majątku (aktywów i pasywów) firm handlowych oraz przemysłowych.

Porady udzielane będą w Sekretariacie Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi (Piotrkowska 113) dnia 22 bm. od godz. 11 w poł. godz. 5 po poł.

— Z Konserwatorium muzycznego H. Kileńskiego.

Dn. 21 grudnia tj. w niedzielę o godz. 11 i pół w południe w lokalu Lutni, Sienkiewicza 31 odbędzie się poranek muzyczny. Wykonawcami na poranku będą uczniowie i uczenice Konserwatorium klas fortep. prof. Dąbrowskiego, Dobkiewicza, Lewandowskiego, klasy skrzypcowej prof. Dzierżanowskiego, klasy śpiewu solowego prof. Comte-Wilgockiej, klasy chóralnej prof. Wallewskiego, zespołów wokalnych prof. Sikorskiego. Bilety w cenie 1,50 i 2,50 są do nabycia w kancelarii Konserwatorium, w dzień koncertu w Sali Lutni od godz. 11-ej rano. 5456

— Odczyt w Stow. Techników.

(r) „Dnia 19 b.m. w lokalu Stowarzyszenia Techników w Łodzi, Andrzejka 3, wygłosi odczyt Dr. Boguśławski na temat: „Teoria Przestrzeni”.

O jaknajliczniejsze przybycie członków oraz gości przez nich wprowadzonych uprasza — Zarząd.

— Do pracowników K. E. L.

Uprzejmie proszę wszystkich p.p. pracowników kolei elektrycznej łódzkiej na mszę świętą, która odprawiona będzie na ich intencję w katedrze Św. Stanisława Kostki w dniu 19 b.m. o godzinie 10—ej rano.

Ksiądz Wyżykowski, proboszcz Katedry.

— Zjazd byłych wychowanków gimnazjum p. H. Miklaszewskiego.

Dn. 21 grudnia br. urządzamy Zjazd byłych wychowanków w lokalu gimnazjum Sienkiewicza 61, O godz. 10 i pół odbędzie się nabożeństwo w kaplicy szkolnej. O godz. 4 Walne Zebranie, na zakończenie zaś Wieczornica Towarzyska.

We wtorek, 16 grudnia b. r. o godzinie 11 i pół wiecz. zmarł nagle wskutek nieszczęśliwego wypadku nasz długoletni kasjer — korespondent

S. † P.

Rudolf Czerkaski

W zmarłym tracimy zdolnego, sumiennego pracownika, o którym pamięć zachowamy na zawsze.

5458

Moszczenicka Manufaktura
Teodor Ender, Sukcesorowie.

Zachodnie Towarzystwo zapłaci za defraudację dyr. Ingstera.

ZNAMIENNY WYROK SADU

Wtorkowy „Głos Polski” zamieszcza wyrok jaki zapadł w wydziale handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi, w sprawie powództwa Powszechnego Banku Depozytowego przeciwko Zachodniemu Towarzystwu, Poniższy Bank poniósł przez małwerski zbiegłego dyrektora Ingstera b. znaczne straty których dochodził na Tow. Zachodniem.

Wobec tego że zbiegł dyr. Ingster był samodzielnym dyrektorem tutejszej filii Zach. Tow. zatem za wszystkie zaciągnięte zobowiązania przez niego imieniem firmy Towarzystwo Zachodnie winno było odpowiadać.

Jednakże zobowiązania jego regulowane były przez Tow. Zachodnie tylko w pierwszych dniach, po ujawnieniu małwerskiej poczem widocznie dla zyskania na czasie przestało ono płacić. Pociągnęło to za sobą szereg procesów i dopiero ostatni wyrok sprawę postawił zupełnie jasno, stwarzając

Koleżanki, które wskutek braku adresów nie otrzymały zawiadomień proszone są o przybycie na Zjazd 4452

Zarząd.

13-tej pensji nie będzie.

Dnia 16 bm. p. premier Grabski przyjął delegację centralnego komitetu pracowników państwowych. Delegacja przedstawiła prośbę o przyznanie zasiłków świątecznych dla urzędników. Premier odpowiedział, że względy budżetowe nie pozwalają mu na wyznaczenie 13-tej pensji, o której się tyle mówi. Jedynie przyznać można pewne kwoty dla poszczególnie zasługujących urzędników tytułem remuneracji. Gdyby natomiast kwota budżetowa przeznaczona na remunerację i zapomogi miała być rozdzielona między wszystkich pracowników, to wyniosłaby na głowę 1 do 2 zł., co nie przedstawiałoby żadnej wartości.

Wiadomość ta wywołała szerokie niezadowolenie wśród rzesz urzędniczych, które są za nie czynieniem jakichkolwiek wyjątków, a pragnęłyby równomiernego traktowania wszystkich pracowników. Np. w wykonaniu zamierzenia rządu, Ministerstwo Kolei przyznało remunerację jedynie wszystkim etatowym wyższym funkcjonariuszom kolejowym poczynając od V-go stopnia służbowego w zwyczaj. Gdy tymczasem pominięto zupełnie urzędników niższych stopni służbowych, i robotników kolejowych, pobierających jak dotąd pensje głodowe. Powyższa decyzja ministerstwa wywołała szalone rozgoryczenie, które mieliśmy możliwość zaobserwować na ostatnim wiecu kolejowym, jaki odbył się w Łodzi ubiegłej soboty. Delegacja kolejarzy, która była w tej sprawie u p. min. kolei oświadczył p. minister, że wypłata remuneracji stała się możliwą, dzięki jaknajdalej idącym oszczędnościom, jakie były przeprowadzane na kolei w związku z sanacją skarbu, a które to oszczędności odbywały się kosztem ogółu pracowników, nie zaś poszczególnych grup, które obecnie remunerację otrzymały, dlatego też wspomniana powyżej delegacja domagała się przyznania remuneracji wszystkim pracownikom. Konferencja z p. premierem nie dała żadnych rezultatów.

OKRĘGOWEGO W ŁODZI.

precedens dla wszystkich poszkodowanych. Sąd mianowicie rozpatrwszy wszechstronnie sprawę przyznał Bankowi Depozytowemu powództwo w całości wraz z wysokimi kosztami opatrując wyrok rygiorem natychmiastowej wykonalności.

W sprawozdaniu sądowym zamieszczonym w „Głosie Polskim” omówiono tylko jeden odrębny proces, wytoczony Towarzystwu Zachodniemu. Całokształt zaś całej tej afery jest niezwykle ciekawy i rzuca niezmiernie charakterystyczne światło na rodzaj operacji i interesy różnych wojennych Towarzystw, opierających swą egzystencję głównie na stałej inflacji marki polskiej, a które stabilizacja waluty doprowadziła do takich afer, jaka jest afera Zachodniego Towarzystwa wulgo dyrektora Ingstera. Jesteśmy w posiadaniu niezwykle ciekawych szczegółów o tej sprawie, a które z braku miejsca podamy w jednym z następnych numerów.

W. B.

zatem istniejący stan rzeczy zmieniony nie zostanie.

Decyzja ta wywoła niewątpliwie straszne niezadowolenie szerokich mas pokrzywdzonych urzędników, a może doprowadzi do komplikacji, które dziś są trudne do przewidzenia.

J. U.

Z niedzielnej akademii.

KU CZCI FRYDERYKA CHOPINA.

Nieladajaką ucztę artystyczną zgotowały Towarzystwa Muzyczne i Śpiewacze, egzystujące na terenie naszego miasta, urządzając wielką Akademię dla uczczenia 75-letniej rocznicy zgonu Fryderyka Franciszka Chopina, naszego największego mistrza tonów, którego sława głośnym echem odbiła się we wszystkich kulturalnych zakątkach całego świata.

Nic więc też dziwnego, że przy świetnym doborze sił artystycznych, o których poniżej obszerniej napiszemy, Akademia ta wypadła imponująco, pozostawiając silne i niczem nie zatarte wrażenie na zgromadzonych słuchaczach.

Rozpoczęcie części muzycznej poprzedziło wstępne przemówienie profesora Tadeusza Joteyki, który barwnie odmalował całą twórczość i życie Chopina, oraz jego znaczenie w muzyce, jako twórcy nowel szkoły fortepianowej i przedstawiciela romantyzmu w muzyce.

Wielkie senne równie mazowieckie, z szumiącymi borami, co zdawały się ze swym tajemnym rozchowywać podczas cichej jasnej nocy, gdy cały świat tonął w srebrzystej poświacie — o przeszłości Polski gwałtem kwicista runął bułwch łak nadwiślańskich, złociste łany zboża, chylące swe pełne kłosy ku matce — ziemi, dźwięk dzwonu, dochodzący z wiejskiego kościółka, który płynął w dal, wzywał na Anioł Pański, o wieczornej zorzy krańce dziewoje błękitno-okie o złotych kosach i purpurowych ustach rzeźka

młódz wiejska — odzwierciedlenie w kompozycjach Chopina znalazły.

Lecz nie tylko to jedynie.

Dźwięczy smutną skargą w utworach wielkiego mistrza tragedia rozdarłej Polski. Przez całą jego bogatą twórczość motyw ten stale przewija się i przysłania lekkim kirem najweselsze kompozycje. Dziarskie mazurki, z których bije teżżna młodego życia, zapal i ochota, — i te nie są wolne od melancholii i cichego smutku, który choć głusza skoczne tony; jednakże wkrada się do duszy słuchacza, kładąc stygmat bólu na serce jest to właśnie charakterystyczna cecha utworów tego wielkiego muzyka i żeby go dobrze odczuć trzeba być Polakiem, dla którego nie jest obca tragedia Ojczyzny zakutej w łańcuchy.

Po przemówieniu profesora Tadeusza Jotewki połączone chóry mieskie Towarzystw śpiewających w Łodzi, liczące zgórą dwieście osób wykonały, pod dyktandem prof. Piotra Maszyńskiego polonez — A-dur Chopina.

Podobnego gremjalnego występu pod batutą tak znakomitego muzyka jak prof. Maszyński nie pamięta Łódź od wielu lat, zaznaczyć przy tem trzeba, iż całość wypadła dla wspaniale czyniąc potężne wrażenie na zgromadzonych słuchaczy. W dalszym ciągu programu wykonały chór mieszany Tow. Śpiewających Łodzi, również pod dyr. prof. p. Maszyńskiego mazurek „W karczmie”, preludjum „Sen”. Zebrana publiczność nagrodziła dyrygenta oraz wykonawców burzliwymi oklaskami. Clou programu Akademii stanowiły popisy muzyczne prof. A. Michałowskiego. Nie będziemy rozwodzić się nad techniką tego Nestora pianistów polskich, gdyż komuż nie jest znane niezwykle świetne wykonywanie przez niego kompozycji Chopina.

Profesor Michałowski wykonał preludjum D-dur balladę A-dur, a zniewolony burzliwymi oklaskami publiczności, która z wielkim entuzjazmem przyjęła grę dał kilka rzeczy nad program. W drugiej części programu, wykonał prof. Michałowski nokturn F-dur, mazurek oraz scherzo H-mol, zaś na zakończenie Akademii również nad programowy marsz pogrzebowy.

Prof. J. Ozimiński odegrał na skrzypcach przy akompaniamencie p. H. Ostrzyńskiego. Nocturny E-dur, op. 9 Nr. 2 oraz walc op. 64 Nr. 1.

Orkiestra filharmoniczna pod dyr. p. T. Rydera wykonała szereg utworów Chopi-

nowskich.

Zarządowi tow. muzycznego im. Chopina należy się uznanie za inicjatywę i zorganizowanie tej świetnej Akademii. Towarzystwo to dowiodło jak głęboki kult posiada dla naszego mistrza tonów. Fakt urzadzenia tej Akademii ma podwójne znaczenie, zespolił bowiem we wspólnym wysiłku wszystkie miejscowe Tow. Śpiewacze i przekonał że viribus unitis można dokonać wielkich rzeczy dla dobra polskiej pieśni. Toż Towarzystwo to powinno z tego faktu wyciągnąć wnioski dalszej niezmiernie pracy w tym kierunku. Publiczność łódzka jednak jak zwykle zawiodła, sala jak na tak wspaniałą, a prawie narodową manifestację wypełniona była zaledwie w połowie, a z członków komitetu honorowego, który liczył zgórą 20 osób przybyło zaledwie... 4 osoby. Jest to fakt godny zanotowania, i dowodzi jak mało pewne sfery dbają o podniesienie kultury naszego miasta. J. U.

Zjazd Oficerów rezerwy w Poznaniu

Tegoroczny Zjazd Oficerów Rezerwy z całej Polski, jaki odbył się w Poznaniu w ubiegłą niedzielę dnia 14 grudnia rozpoczął się uroczystym nabożeństwem w kościele garnizonowym i podniosłym przemówieniem ks. Janosiaka.

Zjazd zainteresował oficerów rezerwy z całej Polski i był szczególnie liczny. Wielka sala hotelu „Bazar” ledwie mogła pomieścić zebranych. Stawili się wszyscy, nawet z oddalonych kresów wschodnich; brak było tylko krakowian.

Z przedstawicieli miejscowych władz wojsk. i cywilnych, jak również zrzeszeń byłych wojskowych nie brakło nikogo. Tu mimowoli nasuwają się refleksje, jak w pełnym zrozumieniu ważności Oficera Rezerwy są nasze kresy zachodnie.

Zebranie zagał prezes Zw. Of. Rez. Okr. Poznańskiego płk. rez. Chłapowski, witając wszystkich zebranych i dziękując im za ich przybycie, poczem marszałkostwo obrad oddał prezesowi Centr. Zarządu mec. Szurlejowi, znakomitemu rzecznikowi rodzin pomordowanych ułanów w Krakowie w listopadzie ub. r.

Nastąpił szereg przemówień i powitań gości. Przemówienia Jen. Raszewskiego przyjęto z entuzjazmem. Również bardzo serdecznie przyjęto powitanie prezesa powstańców i wojaków dra Słowińskiego, ministra Spr. Wewn. prezydenta miasta Poznania Rajtańskiego, prezesa inwalidów wojennych Stacheckiego i wielu innych.

Przeprowadzono wybory do Komisji: mandatu

wej statutowej, gospodarczej i wojskowej. Delegaci łódzcy p.p. Syska i Duszkiewicz zostali wybrani do komisji statutowej i gospodarczej.

Zarządzono przerwę i rozpoczęto pracę w komisjach.

Po przerwie, mec. Szurlej jako prezes Centralnego Zarządu, przedstawiając w świetnym ujęciu sprawozdanie z działalności Zarządu, scharakteryzował wszystkie trudności z jakimi Zarząd musiał się borykać (materiałowe, interwencje z powodu ciągłych redukcji Oficerów Rezerwy z instytucji państwowych brak lokalu itp.) Jednakże pomimo tych wszystkich trudności, chłodnego stosunku ze strony M. S. Wojsk. a nawet niechęci w stosunku do poszczególnych członków Centr. Zarządu w osobach prezesa Szurleja i vice prezesa Starzyńskiego wytrwali oni do końca, za co ogólne zebranie wyraziło im gorące podziękowanie.

Następnie przewodniczący komisji odczytał następujące wnioski. Między innymi postanowiono: 1) Zwrócić się z apelem do wojskowej Komisji Sejmowej o poparcie Ofic. Rez. w ich ciężkiej walce o byt, przy nadawaniu koncesji itp. 2) ujednostajnić Statut poszczególnych Związków Okręgowych, 3) wznowić sprawę przyjmowania Ofic. Rez. do Straży Granicznej, 4) zmienić terytorjalny podział Zw. Okręgowych na D. O. K. a nie na województwa, jak dotychczas.

Absolutną większością głosów wyniesiono rezolucję, że członkiem zwyczajnym Zw. Ofic. Rez. może być oficer rezerwy względnie równorzędnego stopnia (ci którzy posiadają cenzus naukowy zostaną premianowani na oficerów) chrześcijanin z urodzenia względnie mahometanin.

A więc w konkluzji żyd członkiem Zw. Ofic. Rez. być nie może.

Przeprowadzone wybory do nowego Centralnego Zarządu dały następujący rezultat:

Prezes Zarządu — Mecenasa Szurlej.
Członkowie — pp. Starzyński, Szuman, Swinarski, Kiczmanowski, Zbik; Szuber.

Zastępcy — pp. Chłapowski (prezes Okr. Poznańskiego), Ostaszewski (prezes Okr. Lwowskiego), Breza i Czarliński.

O godz. 7-ej wieczór oficjalnie Zjazd zamknięto. W tychże salach Bazaru gościnni poznanacy przyjęli gości obiadem. Prezes, pułk. Chłapowski rozpoczął toastem na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej. Zakończył ks. Janasik staropolskim „Kochajmy się”.

Nastroj nader miły; mało — serdeczny.

Wszyscy goście, uczestnicy zjazdu, wyjeżdżając wynosili jakąś siłę wewnętrzną odśrodkową, jakiegoś wzmocnienie duchowe od zetknięcia się z kresowcami zachodnimi. —



Na gwiazdkę!

Przed zakupem podarków świątecznych proszę o porównanie cen z innymi.

Polecam w dużym wyborze:

zegary, zegarki, pierścionki, kolczyki, obrączki z gwarancją.

Duży wybór platerów, łańcuszki, medaliki złote i srebrne.

Jan Placek, Brzezińska 10,

Okazja przedświąteczna!!

Od poniedziałku 15 do soboty b. m. włącznie

wyprzedaż starych win i likierów po niebywale niskich cenach.

Teodor Wagner

Piotrkowska 101, tel. 5-91.

Rok założenia 1901.

4277

Z okazji nadchodzących świąt,

polecają w wielkim wyborze otrzymane transpary

perfumerji i kosmetyki,

firm krajowych i zagranicznych

Przemysłowo-Handlowe Zakłady Chemiczne

Ludwik Spiess i Syn, Sp. Akc.

ODDZIAŁ W ŁODZI,

ul. Piotrkowska 107, tel. 107.



„Swoj do swego”

Pierwsza polska konkurencja obuwia na Łódź!

Uwaga: Czerwone szyby.

Cała Łódź i jej okolice wiedzą, że firma

Błażejczyk i Gordoni

posiada na składzie duży wybór obuwia własnego wyrobu, Robotą solidną i gwarantowaną z najlepszych skór zagranicznych.

Rebat dla rozwojowców!

Sklepy: Drownowska 33, Łagiewnicka 23.

4069

Poleca!
Tanio!

Pierniki Wróblewskiego
i Weeseego.

Poleca!
Tanio!

Wina stare
przedwo-
jenne

Bakalje
wyborowe
i Orzechy

Libry
Kontaki
Ramy
Wólki

Owoce
świeże
i suszone

Miody sta-
ropolskie
i Porter
Pivo

Ryby
wędzone
i marynaty

Poleca!
Tanio!

K. WOLSKI

Konstantynowska Nr. 8.

UWAGA!!! 4315

Co 15-y kupujący otrzyma
— butelkę dobrego wina. —

W niedzielę sklep otwarty od godz. 1-6 wiecz.
a od 20 grudnia od godz. 8 rano do 9 wieczór.

Poleca!
Tanio!

Jako niezwykłą okazję!
dla kupca lub przemysłowca łódzkiego polecamy

Dom w Toruniu

w głównym punkcie handlowym stolicy Pomorza.
Znajdujący się w nim olbrzymi i elegancki lokal
handlowy (parter i I piętro) można objąć. Urządzenie do
konfekcji i blawatów komfortowe. Marmury. Mieszkanie
siedmiopokojowe, również do objęcia. Sprzedaż z powodu
wyjazdu. Cena 160.000 zł.

„Fortuna”, Centrala Agentur Handlowych na Zachodzie
Toruń ul. Szeroka 37. 421-

Wielka Gwiazdkowa Sprzedaż
Cygar byłej fabryki Loesera i Wolta
i innych, oraz **tytoniu i papierosów**

— poleca —
STEFAN LEWANDOWSKI
Sienkiewicza 50, tel. 23-89. (4832)

Roszuły, trykoty, pończochy, rękawiczki
— Najtaniej —
M. Kołodziejski, Łódź
ul. Andrzeja 3.
4517

PODZIĘKOWANIE

składam W. emu Panu Józ. Dr. Kaliszowi
który z całym poświęceniem zajął się moją długoletnią
chorobą i doprowadził mnie do zdrowia.

A więc życzę Mu nadal, aby na tym samym polu
zbierał laury za swą tak wzniosłą pracę.

Z poważaniem
Tekla Smogorzewska.
4448

Ryby na Wigilię

dla Kooperatyw i Stowarzyszeń
po cenach hurtowych sprzedaje

Związek Producentów Ryb, Sp. Akc.

biuro Kilińskiego 60, telef. 1-42.
magazyny Wileńska 7, „ 14-96.
sklep Południowa 8.

4454-

Chcecie mieć dzieci wesole?

to sześcizna **ZABAWEK**
po zakupy

— do firmy —
Edw. i Edm. Bicia Barcz
ulica Piotrkowska 152.

Wielki wybór.

Ceny przystępne.

Miejski Kinematograf Oświatowy - Wodny Rynek tramwa 6 i 10

Od poniedziałku, dnia 8 grudnia 1924 r.

Dla dorosłych „**Hygiena małżeństwa**” Dla dorosłych

Dla kobiet dnia 8, 10, 12, 14, 16, 18 i 20 grudnia
Dla mężczyzn 9, 11, 13, 15, 17, 19 i 21 grudnia

początek seansów o godz. 8,30 i 8,30 wiecz.

Dla dzieci i młodzieży „**Tunel**” dramat w 6 akt. w 1 g powieści Kehl-
lerna — pocz. seansu o g 8 i 5 pp

Szkoła tańca W. LIPINSKIEGO.
Ewangelicka 17.

przyjmuje zapisy na kursy: 1) początkowy, 2) zaawansowany, 3)
Zupełniający i na mazura.
Lecje praktyczne. 4467-5 Lekcje prywatne.

Kupie sklep

z przyległym mieszkaniem odpo-
wiedzi na handel win i wódek
(Certyfikat Rozwoju pod „Skład
wódek”. 4432-5)

BOTY KALOSZE. 550
GIEPŁE PANTOFLE
wyborowe gatunki
poleca **K. Petersilge**
Piotrkowska 93.

Na gwiazdkę!

Włny
na mundurki,
suknie,
kostjomy
i palta.

Jedwabie,
tianelety,
perchany,
Biel zna
stolowa,
pledy,

Koce wełniane
piótna i t. p.
— poleca —

Rysz. Pfeiffer

Łódź, ul. Nawrot 13,
tel. 39-75.

Wielki wybór.
Niskie ceny.
4101-

Dr. S. KANTOR
specjalista chorób wenery-
cznych skórnych i włosów

Gabinet Roentgena i światłolecz-
Piotrkowska 144 róg, Ewar-
telicka 2. Godz przyjęć od
9-2 16-8. dla pan 5-6
Telefon 29-45- 4376

MEBLE

Wszelkiego rodzaju całe kom-
plety oraz pojedyncze poleca
po niskich cenach na dogo-
dnych warunkach

Skład mebli
Leona Kalińskiego
Łódź, Radwańska 17
Przyjmuje obywateli. 4353

o sprzedania dywan
nowy 5x2 1/2 mtr. Wiadomość w
admuinstracji Rozwoju.
4247-2

Kalendarze

częstochofskie, marjańskie i
ścienne oraz wszelkie democjo
najja poleca

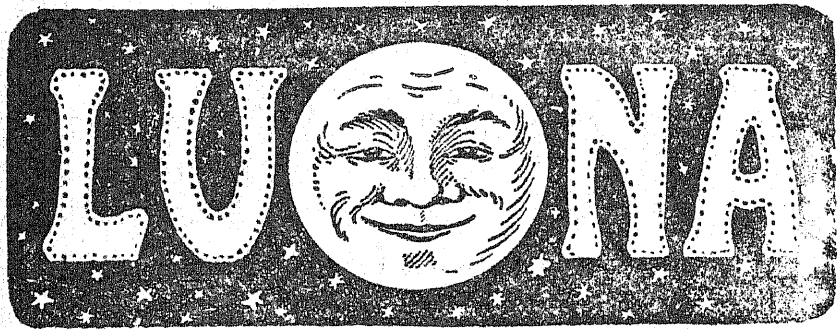
T. Opieczyński
Piotrkowska 261.
4414-3

Dr. med. Z. GOLC

chor. skórne i wener.
rzyjm. od 1 i pół do 2 i pół
i od 5 i pół do 8. (4117)
w niedziele i święta od 10-12
ul. Andrzeja 3.

Dr. F. Srusiewicz

ul. Andrzeja 11
Choroby skórne i weneryczne
godziny przyjęć od 9-11 i od
5-7 i pół. Panie od 5-6.
4121-



Dziś premiera!

MOTTO: „Gdy zjawi się kobieta, znika przyjaźń między mężczyznami”.

„SEN O SZCZĘŚCIU”

Wspaniały dramat w 8 iu aktach.

Dzieje kobiety, która kocha tylko perły — a igra mężczyznami, jak kot myszką.

W rolach głównych: **Harry Liedtke, Camilla Hollay i hr. Agnieszka Esterhazy.**

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. M. Chwata.

415-

UWAGA! Cześć Wam Panowie!

Polecam Sz. Klienteli moją pracownię, którą otworzyłem po kilkoletniej pracy, jako dyplomowany krojczy i kierownik konfekcji męskiej w pierwszorzędnym firmach Łódzkich.

Przyjmuję futra, palta, garnitury cywilne i sportowe; kostjomy i palta damskie oraz reperacje garderoby. Ceny są wyjątkowo konkurencyjne na całą Łódź. Robota solidna i tania podług żurnali Paryskich i Londyńskich.

Adres mój: **Przejazd M 14, II p., front.**

Z poważaniem
Jan Kolubiński.

Potrzebni chłopcy do sprzedaży gazet.

Złazzać się do Rozwoju. 4319-

Potrzebna zdolna i pracowita osoba do składu wędlin Brzezińskiego 25. 74 3

Zdolne kobiety do ręcznego haftu i flet potrzebne. Kilińskiego 46, m. 3, I p. front. 5377-2

Potrzebna inteligentna osoba do dzieł. Ul. Kilińskiego Nr 60, poprzeczna ofic. na III piętro Rozenberg. 5377 1

Kuszerka Piekowa przyjmuje panię Piotrkowska 132 m. 44 5378-

Przyjmę dwóch uczniów na str. cję. Aleja I Maja 34 m. 14 5380-2

Przybłąkał się pies rasy wilczej (jasny strzyżony). Do odebrania za zwrotem kosztów Ul. Południowa 59 u Olejnicza 5381-2

Przyjmuję do ręcznego haftu i suknie i wszelkiego rodzaju kolorowe hafty po cenach konkurencyjnych. Ul. Emilji 6, Komorowska 5385-2

Dotr. Dna panienska, która zna się dobrze na kuchni i do sprzątania. Zgłosić się od 10-ej do 2-ej, Cegielniana 3 m. 3. 5384-1

Stancja z całodziennym utrzymaniem dla aczenia. Sienkiewicza 25, m. 8, zastac od 5-ej 5384-2

Potrzebna kobieta do spizania na przychodnie lub na state (z gotowaniem) Złazzać się zaraz Karola 26, m. 28 5386-1

STUDENT udziela matematyki, łaciny fizyki języków. Kilińskiego 93-3. suolokator godz na 5. 5372-2

Zaraz co odstąpienia mieszkanie wraz z meblami. Wiadomość Grabowa 32, Maria Szanowska 5370-1

Student udziela lekcji. Kilińskiego 201 m. 4 5369-2

Znubione dokumenty

Zgubiono dowód osobisty wydany przez gm. Chojny książkę obrachunkową tabryki Geyer legitymację zapomowia na mię Marii Zabędowiczówny. 5355-1

Znubiono sakiewkę zawierającą ca biulet wolnej jazdy wydany przez Dyr. Kol. Elektr. i matrikulę Cabanowej. Zwrocić Mię z ana 15. 5365-2

Purchardt Andrzej zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 5373-3

Radowski Andrzej zgubił paszport tymczasowy wydany z gminy Bolimów. 5379-5

Mucharska Józefa zgubiła paszport polski wydany z gm. Woli Wężykowej powiat Łaski. 5365-3

Offmanówna Lucia zgubiła matrikulę wydaną ze szkoły p. Rottert. 5385-3

Choinki

z dostawą sprzedaje majątek Tworzyjanki, stacja Koszki. 4446

Muzyka

udzielen grantownie na skrzypcach, mandolinie gitarze oraz teorii muzycznej. Amatorom systemem skróconym. Instrumenty są na miejscu. Ul. Głaska 76 I piętro front, mieszkanie 10. 4450-1

Zakład wyrobów skórzano-galanterijnych



J. Jabłoński i S. Moszczyński

Łódź, ul. Główna Nr 11.

Polecamy:

Wszystkiego rodzaju oraz Sakiewki i torebki damskie. Portfele, Papierosnice, Teki, Teczki, Rańce oraz zamówienia i reperacje. (5971-5) Ceny przystępne.

Jeżeli chcecie, aby ręka wasza była skończenie piękna

nie zaniedbujcie waszych paznokci

i pielęgnujcie takowe lakie'em „JUNO”

Zadać wszędzie! 5763 Zadać wszędzie!

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

AAA! Meble po cenach zniżonych: sypialki, stół, kuchnia, szaty, łóżka, stół, krzesła, wiedeński i inne sprzedaje. Przędzińska, Piotrkowska 105, 4552-4

Naczynia kuchenne, łóżko i oraz siatki do drewnianych łóżek Sklep Chrześcijański Sienkiewicza 25, Marii Lenk. 5348-1

Najlepsze maszyny do szycia sprzedaje na raty Rosen Piotrkowska 88. 5352-4

Burko do sprzedania, maszynowe depowe. Ogrodowa 50-a 5359-2

Kupię wagę stołową i zegarek „Omega” lub „Lanzin” w dobrym stanie. Odebrać w administracji pod „Waga”. 5361-2

Urządzenie składowe do sprzątnia tania, bile zaraz Cześć stochowska, róg Przędzińska. 5368-2

Lampę natową, osiemset świecowa, tania sprzedaje Rzgowska 105. 5371-1

Plac do 5000 złotych kupię. Odebrać w Rozwoju pod „Plac” 5356-2

Wysprzedzę otoman, szuflady, wykładki, depówek i innych kieszona, leżanki, łóżka z materacami, pokój sypialny, kredens Nawrot 8, tapicer. 5357-1

Badka do sprzedania węglowa i spożywcza. Ulica Kilińskiego Nr 270 5373-3

Do sprzedania orkiestrono pianino i cytra. Ulica Słowiańska Nr. 18 m. 11. 5373-2

Różne:

Biaro Piórop R. Walczyński Piotrkowska Nr. 90. Podania do sądu, władz administracyjnych; apelacje, rekursy i t. p. opracowania. 5322-1

Kuszerka Drzymałowa Piotrkowska 225 m. 25. 5379-3

Potrzebna służąca do wszystkiego. Przejazd 86, III piętro Furiska 5370-2

Dla jednej lub dwóch osób pokój z elektrycznym oświetleniem do wynajęcia. Orla 23 m. 22. 5367-2

Pokój, odsapkę własną za wypożyczenie 800 złotych, gospodarz Ziota 8. 5366-1

CENA OGŁOSZENI: Przed tekstem 30 gr w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; z wczajne 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr za wyraz; duże litery 50 gr; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Droższe ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielona na 3 lamy, za tekstem na 5 lamow. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do 30 godz. 3-ej po nocy 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w „Gierzu” u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.